

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Wychowanie religijne młodzieży zagwarantowane jest konstytucją

przypomina min. Świętosławski na plenum Sejmu

Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 16.15. Po załatwieniu spraw formalnych przystąpiono do obrad na temat odpowiedzi p. ministra W.R. i O.P. na interpelację, złożoną przez posłów ks. Downara, ks. Lubelskiego i posłanki Prystorowej. Sekretarz p. Dudziński odczytał kolejno wszystkie trzy interpelacje.

INTERPELACJA POS. KS. STEFANA DOWNARA

Dotyczy badań antropometrycznych, prowadzonych przez komisję ministerialną w szkołach średnich na Śląsku i we Lwowie w 10-tych gimnazjum państwowym im. Henryka Sienkiewicza. Pos. ks. Downar powołał się na artykuł „Małego Dziennika”, który badania te określił jako „pokazowe lekcje pornografii”.

INTERPELACJA POS. KS. DR. JOZEFA LUBELSKIEGO

Dotyczy jubileuszowego zjazdu członków Związku Nauczycielstwa Polskiego w Świętocianach wileńskich, w dn. 21 i 22 listopada 1936 r. Członkowie zjazdu tego „napadali na katolickie wychowanie w szkole, na duchowieństwo i nawoływali do bojkotu akcji katolickiej i pism religijnych, wyrażali się pogardliwie o obrzędach katolickich”. Poza tym w związku z kazaniami został bezprawnie w dniu 27 listopada 1936 r. ks. Gramz zawieszony w czynnościach prefekta przez dyrektora gimnazjum p. Antoszczyka, a w dniu 28 listopada 36 r. przerwano mu lekcje religii w tamtejszej szkole.

INTERPELACJA POS. JANINY PRYSTOROWEJ

odnosi się do coraz częściej powtarzających się starć na terenach szkół powszechnych, ostatnio w Świętocianach, na tle różnic poglądów religijnych o raz politycznych pomiędzy przedstawicielami nauczycielstwa szkół powszechnych, a przedstawicielami duchowieństwa.

Odpowiedź min. Świętosławskiego

„Wysoki Sejmie, korzystając z przysługującego mi prawa, w porozumieniu z p. premierem, pragnę udzielić bezpośredniej ustnej odpowiedzi na trzy interpelacje poselskie, których treść przytoczona jest w porządku obrad posiedzenia sejmowego.

Czynię to w tej formie dlatego, że zarówno w poruszonych przez interpelacje sprawach, jak też i w innych im podobnych, nagromadziło się wiele niezdrowej atmosfery, którą dla dobra opinii publicznej należy czym prędzej oczyścić. Zaczęć od interpelacji w sprawie badań antropometrycznych młodzieży. Badania zainicjowane były osobiście przeze mnie w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych. Uważałem za rzecz wielkiej wagi przeprowadzenie badania stanu zdrowotności i sprawności fizycznej młodzieży, pochodzącej z możliwie różnych ośrodków Polski i wrosłej w różnych warunkach życia. Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego, wspólnie z Departamentem Sanitarnym Ministerstwa Spraw Wojskowych przygotował się do wykonania tej pracy niezmiernie skrupulatnie. Chodziło bowiem o całkowite uzgodnienie metod badania tak, aby le karze, podzieleni na kilka zespołów mogli uzyskać wyniki, dające się ze sobą porównać.

Mam nadzieję, że opracowanie materiału da bardzo cenne wyniki i to w najrozsądniejszych kierunkach. Badanie może wykazać nie tylko typy we niedomagania młodzieży na poszczególnych ziemiach Rzeczypospolitej lub w tych czy innych skupieniach miejskich, ale może również dać pod stawy do zarządzenia złemu i roztoczenia większej opieki nad tą dźwiatwą, która by specjalnej pomocy i opieki potrzebowała.

Znaczenie tych badań podnosi fakt, że są one wykonywane w Polsce po raz pierwszy.

Badaniami objęto 15106 uczniów i uczennic. W tej chwili opracowuje się uzyskane materiały. Przedwstępne wyniki np. na terenie lwowskiego Kuratorium Szkolnego stwierdzają, że jeśli chodzi o miasto Lwów, Czortków, Kołomyje, to stan zdrowotny młodzieży jest zadawalający. Natomiast już za rogatkami miast, nawet w przedmieściach Lwowa widać wyraźne zmiany na gorsze. Bardzo ujemne wyniki przyniosły badania na Ilucul szczytynie. Okazało się, że już najmłodsze dzieci mają tam wole, ponad 10 proc. dzieci ma krzywicę kości, cierpi na gorączkę i skarży się na osłabiony wzrok, co pozostaje również częściowo w związku z gorszym odżywianiem.

Częściowe wyniki przedsięwziętych badań zostały już podane do ogólnej wiadomości przez prasę. Dzięki kulku wzmiankom, jakie ukazały się w prasie latem 1936 r. społeczeństwo było poinformowane o zamierzonych badaniach stanu zdrowotnego młodzieży i nie wątpię, że ołbrzymia większość z radością je witała, widząc w tym pożytek dla ludności i państwa. Niestety, inaczej na tę rzecz spojrziała pewna część prasy z „Małym Dziennikiem” wydawanym w Niepokalanowie na czele. Oto w dniu 25 listopada 1936 r. ukazuje się artykuł pod sensacyjnym tytułem „Propaganda nudyzmu w szkołach średnich, żywy towar ludzki przed komisją ministerialną we Lwowie”.

Szczegółowe dochodzenie w tej sprawie ustaliło, iż faktów cytowanych przez „Mały Dziennik” nigdzie nie było. Badania zostały przeprowadzone w sposób normalny, stosowany przy badaniach lekarskich z zachowaniem wszelkich form, nienaruszających młodzieży na obrzę jej uczuć wstydlivości. W szczególności, jeśli chodzi o przebieg badań w gimnazjum 10-ym we Lwowie, uczniowie nie stawali przed komisją nagę, lecz w stroju gimnastycznym.

Na Śląsku zaś utworzono dwie komisje badawcze: męską dla badania chłopców i żeńską dla badania dziewcząt, przy czym komisje te nie napot

kały w badaniach młodzieży szkół powszechnych i średnich żadnych trudności. Protest dwóch matek przeciwko badaniom ich córek został uwzględniony. Pewien niepokój wśród młodzieży i rodziców powstał dopiero po ogłoszeniu w „Pólnoniu” z dnia 21 listopada 1936 r. alarmujących notatek. Wypadków ułeczenia nagany za objawy wstydlivości oczywiście nigdy nie było.

Muszę też z uczuciem największej przykrości stwierdzić, że podobne szezrenie fałszywych informacji o poważnych i wielce pożytecznych badaniach naukowych, wykonywanych przez specjalistów lekarzy, powołaanych do tego przez ministerstwo W. R. i O. P. i ministerstwo Spr. Wojsk. jest nietylko niedopuszczalne, ale przy nosi wyraźną krzywdę państwu.

Podobne wystąpienia w prasie podrywają wobec młodzieży autorytet władz szkolnych i powagę całego nauczycielstwa, które w pracy komisji lekarskiej współdziałało z całym zrozumiением doniosłości sprawy.

Przechodzę z kolei do interpelacji ks. pos. Lubelskiego dotyczącej znanych z niedokładnych i często stronniczych notatek w prasie zajęć w Świętocianach. Muszę zaznaczyć, że ustawa dawstwo wyraźnie wskazuje, jakie być winno postępowanie w tych przypadkach Min. Oświaty. Tego też trzymam się ściśle, zarządzając natychmiast dochodzenie w tej sprawie przez p. kuratora okręgu wileńskiego. Jak zawsze w zajęciach podobnego rodzaju rolę decydującą odgrywają czynniki natury ogólnej. A więc działają tu nastroje uczuciowego podniecenia, wytworzone go bądź to przez nurtujące prądy społeczne, bądź też przez wypadki zagraniczne, znajdujące zawsze żywy odźwięk w kraju. W obu przypadkach rolę czynną odgrywa tu wzmocniona akcja prasowa i polemika, nieprzebiegająca często w środkach. Prasa codzienna, a niestety także zawodowa, wskazuje, że nauczycielstwo niemal siłą wciągane jest do akcji politycznej na terenie szkół z krzywdą dla szkoły, dla sprawy wychowania i dla same go nauczycielstwa. To też wystąpienia podobne będziemy zwalczać.

Oczywiście istnienie pewnego podniecenia, stwarza podatny grunt do zajęć, podobnych do tych w Świętocianach. Zazwyczaj dochodzenie ustala, że same zajęcia są wywoływane nie mał zawsze przez nietakt tych lub innych jednostek. Nietakt taki popełniono przez kogoś po jednej stronie w wolnej reakcji, z drugiej strony i się się dochodzenie ustala zazwyczaj winę poszczególnych jednostek po obu stronach. Tak też było w zajęciach świętocianach.

Mogę poza tym stwierdzić, że zawieszanie w urzędowaniu ks. B. Gramza nie było represją dyrektora gimnazjum za wygłoszone przeciw Związkowi Nauczycielstwa Polskiego kazanie, lecz wynikiem nieposłuszeństwa służbowego ks. Gramza, który wobec dyrektora gimnazjum, domagającego się, by nie poruszał wobec młodzieży kwestii mogących podrywać autorytet nauczycieli, odpowiedział, uderzając pięścią w stół, że nadal poruszać będzie dodając słowo „zrozumiano”, pozatem ks. Gramz ubliżył dyrektorowi nazywając wobec nauczycielstwa służbowe wystąpienie dyrektora niehonorowym.

Ponieważ ks. Gramz wniósł odwołanie do ministerstwa, dałem polecenie zbadać powtórnie tę sprawę z całą obiektywnością. Muszę stwierdzić, że jestem daleki od tego, by bronić nietaktu tego lub owego nauczyciela niezależnie, czy jest nauczycielem świeckim czy też duchownym, a tym bardziej, aby w pobłażliwy sposób traktować wystąpienia zbiorowe, na które

były w badaniach młodzieży szkół powszechnych i średnich żadnych trudności. Protest dwóch matek przeciwko badaniom ich córek został uwzględniony. Pewien niepokój wśród młodzieży i rodziców powstał dopiero po ogłoszeniu w „Pólnoniu” z dnia 21 listopada 1936 r. alarmujących notatek. Wypadków ułeczenia nagany za objawy wstydlivości oczywiście nigdy nie było.

Muszę też z uczuciem największej przykrości stwierdzić, że podobne szezrenie fałszywych informacji o poważnych i wielce pożytecznych badaniach naukowych, wykonywanych przez specjalistów lekarzy, powołaanych do tego przez ministerstwo W. R. i O. P. i ministerstwo Spr. Wojsk. jest nietylko niedopuszczalne, ale przy nosi wyraźną krzywdę państwu.

Podobne wystąpienia w prasie podrywają wobec młodzieży autorytet władz szkolnych i powagę całego nauczycielstwa, które w pracy komisji lekarskiej współdziałało z całym zrozumiением doniosłości sprawy.

Przechodzę z kolei do interpelacji ks. pos. Lubelskiego dotyczącej znanych z niedokładnych i często stronniczych notatek w prasie zajęć w Świętocianach. Muszę zaznaczyć, że ustawa dawstwo wyraźnie wskazuje, jakie być winno postępowanie w tych przypadkach Min. Oświaty. Tego też trzymam się ściśle, zarządzając natychmiast dochodzenie w tej sprawie przez p. kuratora okręgu wileńskiego. Jak zawsze w zajęciach podobnego rodzaju rolę decydującą odgrywają czynniki natury ogólnej. A więc działają tu nastroje uczuciowego podniecenia, wytworzone go bądź to przez nurtujące prądy społeczne, bądź też przez wypadki zagraniczne, znajdujące zawsze żywy odźwięk w kraju. W obu przypadkach rolę czynną odgrywa tu wzmocniona akcja prasowa i polemika, nieprzebiegająca często w środkach. Prasa codzienna, a niestety także zawodowa, wskazuje, że nauczycielstwo niemal siłą wciągane jest do akcji politycznej na terenie szkół z krzywdą dla szkoły, dla sprawy wychowania i dla same go nauczycielstwa. To też wystąpienia podobne będziemy zwalczać.

ODPOWIEDZ NA INTERPELACJE P. POS. PRYSTOROWEJ

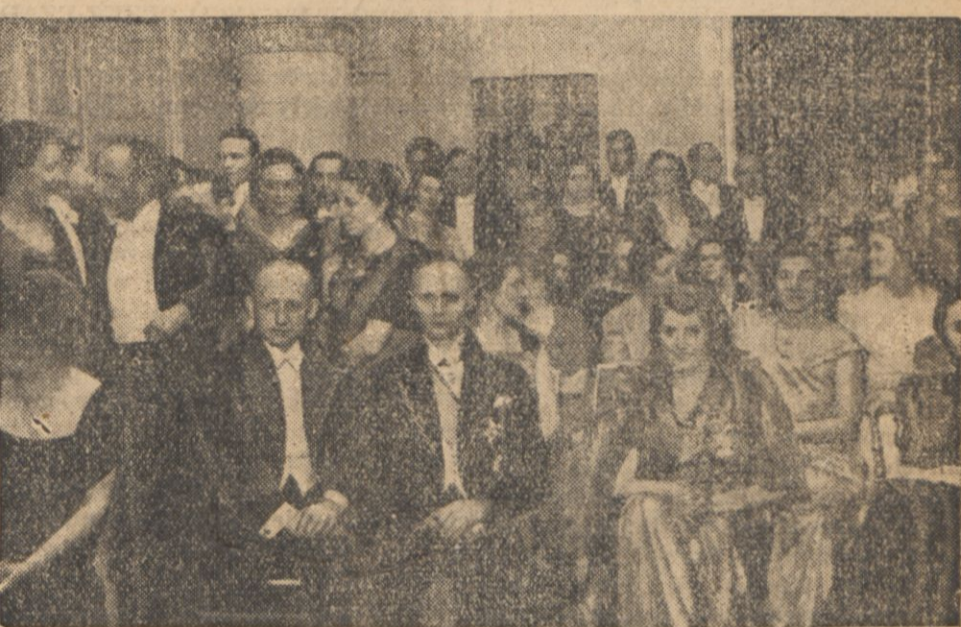
w sprawie coraz częściej powtarzających się skarg na terenie szkół powszechnych ostatnio w Świętocianach na tle różnic poglądów religijnych i politycznych pomiędzy przedstawicielami nauczycielstwa szkół powszechnych, a przedstawicielami duchowieństwa i w związku z tym odpowiedź na postawione przez nią pytania nie będzie wymagała długich wywodów.

Przed wszystkim mam to głębokie przeświadczenie, że w zasadzie, jeśli chodzi o liczne rzesze nauczycielstwa nie ma i być nie powinno żadnych podstaw do jakiegokolwiek zajęcia na tle różnic poglądów religijnych pomiędzy przedstawicielami nauczycielstwa szkół powszechnych i przedstawicielami duchowieństwa. Nie przeczę, że wśród 70-tysięcznej rzeszy nauczycieli szkół powszechnych mogą się zdarzać jednostki o różnorodnych poglądach religijnych. Wszystkich jednak nauczycieli obowiązuje służbowo zachowanie poglądów osobistych dla siebie i w żadnym razie nie wolno im poglądów tych szerzyć w szkole. W tych ramach wychowanie religijne dzieci i młodzieży zagwarantowane jest konstytucją. Nauczyciele liczyć się mają oczywiście, z wola rodziców w sprawie religijnego wychowania ich dzieci. W szkole powszechnej dzieci mają zapewnione warunki, aby wychowanie religijne otrzymać, mają bowiem wykłady religii, które są udziałem tyłko przez osoby mające misję kanoniczną.

Przestrzegam i będę pilnie przestrzegał, aby spory religijne oraz wszelkie starcia na tle poglądów politycznych nie przedostawały się do szkół, stwierdzam jednak, że będzie mi to tym łatwiej wykonać, im więcej dobrej woli przejawia całe nauczycielstwo zarówno świeckie, jak i duchowne.

Mam nadzieję, że spotkam się tu z pomocą ze strony przedstawicieli wyższego duchowieństwa i że nie dopuszczą oni również do tego, aby księża, stanowiący część grona nauczycielskiego prowadzili spory na tematy poglądów politycznych na terenie szkolnym. Mam wreszcie nadzieję, że prasa nasza tak zasłużona w walce o szkołę polską, zdobydzie się w poczuciu odpowiedzialności i w trosce o jej przyszłość na konieczną ostrożność w podawaniu i interpretowaniu zdarzeń, związanych z życiem szkoły lub nauczycielstwa. Two rzenie szkoły i tak konieczne współdziałanie nauczycielstwa z rodzicami usunie starcia, które tylko krzywdę dobru publicznemu przynieść mogą. (Oklaski).

Z pobytu p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej w Helsingforsie



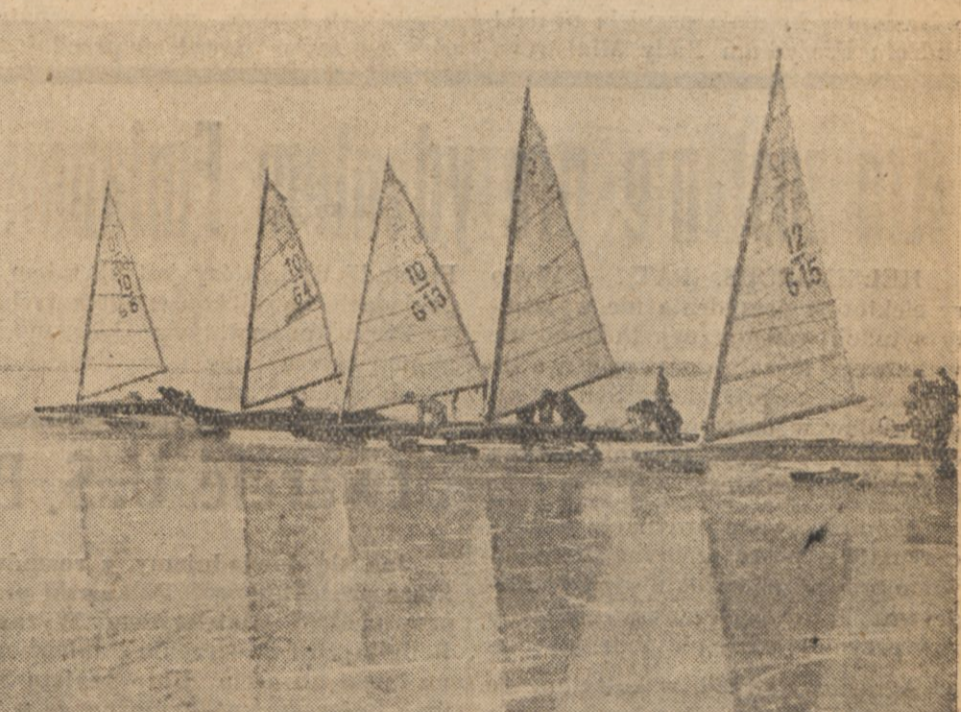
W poselstwie R. P. w Helsingforsie odbył się z okazji przyjazdu p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej, znanej śpiewaczki polskiej raut z udziałem przeszło 200 osób ze sfer politycznych, dyplomatycznych, artystycznych i towarzyskich stolicy. Na zdjęciu — p. Ewa Bandrowska-Turska. Obok niej minister spraw wewnętrznych Puhakka, oraz min. rolnictwa Heikkinen.

Posiedzenie Rady Wojewódzkiej — woj. Warszawskiego



Onegdaj rano w lokalu Kasyna Oficerskiego woj. warsz. dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski otworzył posiedzenie Rady Wojewódzkiej, na którym m. in. omówiono program prac na terenie woj. warszawskiego w zakresie rolnictwa, budowy i konserwacji dróg lądowych, budowy i utrzymania dróg wodnych, Funduszu Pracy i in. ważnych zagadnień.

Z zawodów żeglarskich na lodzie



Ostatnie mrozy pokryły powłoką lodową jeziora w Niemczech. Na jednym z tych jezior pod Berlinem odbyły się w niedzielę zawody żeglarskie na lodzie. Na zdjęciu widzimy — żeglowce na starcie.

Min. Beck konferuje w Berlinie

BERLIN (Pat). Minister spraw zagranicznych Beck udając się z Warszawy do Genewy celem wzięcia udziału w obradach Rady Ligi Narodów, zatrzymał się dziś w godzinach przedpołudniowych w Berlinie i przeprowadził dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Neurathem.

Pius XI od trzech dni nie opuszcza łóżka

CITTA DEL VATICANO, (PAT). — Stan zdrowia ojca św. jest bez zmian. Bóle w nodze uspokoiły się, jednak od dwóch dni ojciec św. nie opuszcza łóżka. Dziś z rana ojciec św. przyjął na audiencji kardynała sekretarza stanu Pacelli i arcyb. wrocławskiego — kardynała Bertrama, który powraca do ojczyzny.

Rząd a parlament

Przemówienie p. Premiera

WARSZAWA, (PAT). — Komisja budżetowa Senatu pod przewodnictwem sen. Rostworowskiego w obecności p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego obradowała dziś nad preliminarem budżetowym Przewidyum Rady Ministrów. Na posiedzeniu obecny był p. marszałek Senatu Al. Prystor.

Referent tego budżetu b. premier SEN. ARTUR ŚLIWIŃSKI zwrócił na wstępie uwagę, że instytut cja przewidyum rady ministrów nie opiera się na żadnym akcie ustawodawczym, lecz na uchwałach rady ministrów i spodziewa się, że sprawa ta będzie uregulowana przygotowanym dekretem Prezydenta Rzplitej, który ustali ma organizację rządu, a w szczególności zakres działania prezesa rady ministrów, rady ministrów i ministrów.

Korzystając z obecności pana premiera, referent oświadcza, iż pragnął by doprowadzić do wymiany zdań między nim a członkami komisji na temat wzajemnego stosunku między rządem i parlamentem.

Zdaniem wielu członków parlamentu, reakcja przedstawicieli rządu na krytykę, wygłaszaną w izbach, szła nieraz za daleko i przez to w opinii publicznej podrywała ich autorytet. Taki stan rzeczy, gdyby miał trwać dalej, mógłby doprowadzić do niepożądanych a nieobliczalnych w swych skutkach rezultatów. Co więcej zarysował się rozdźwięk na tle pojmowania konstytucji i stworzyła się przez to drażliwa sytuacja. Nie z powodu samego rozdźwięku, ale ponieważ nie podjęte zostały usiłowania, aby rzecz wszechstronnie wyjaśnić, wobec czego sprawa tak kapitalnej wagi zawisła w powietrzu.

Po przemówieniu referenta gen. Śliwińskiego, zabrał głos p. premier gen. Sławoj-Składkowski. (Mówę p. premiera podajemy osobno).

Dyskusja

Po przemówieniu pana premiera gen. Składkowskiego, w dyskusji pierwszy zabrał głos

SEN. DECYKIEWICZ.

Omawiając szeroko zagadnienia normalizacji stosunków polsko-ukraińskich mówca wyraża niezadowolone z traktowania przez rząd ukraińskiej, aczkolwiek przyznaje, że p. premier okazuje dużo dobrej woli i lojalności.

Mówca wysuwa myśl stworzenia ministerstwa spraw ukraińskich, na wzór ministerstwa do spraw Galicji w b. Austrii.

Dłuższy ustęp poświęca z kolei

SEN. PETRAŹYCKI

zagadnieniu wzajemnego stosunku parlamentu i rządów. Podkreśla, że od zwyczajów politycznych zależy będzie rola izb ustawodawczych w życiu państwa. Zwraca uwagę polityczne nie powinny przekreślać tej roli, jaką przyznaje im konstytucja.

W dalszym ciągu zabierało głosy głos wielu senatorów. Również obszernie odpowiedział p. premier Sławoj-Składkowski.

Następnie komisja przyjęła projekt budżetu Przewidyum Rady Ministrów.

WARSZAWA (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Senatu, Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wygłosił następujące przemówienie:

„Wysoka Komisjo! Proszę Pana Prezesa, abym mógł jeszcze zabrać głos zarówno w sprawie wysoce indywidualnego i rzeczowego opracowania p. referenta, jak i ogólnej dyskusji Komisji. Obecnie chcę parę słów poświęcić wieczornym przemówieniom p. sen. Radziwiła i Ewerta.

Panowie senatorowie byli laskawi wrócić do sprawy t. zw. przez nich LEKCEWAZENIA PRZEZ RZĄD MÓWIĘ TUTAJ „powrócić” dlatego, że temat ten bardzo wszechstronnie, rzeczowo był ujęty na plenum Wysokiej Izby w dniu 14 grudnia przez p. sen. Rostworowskiego.

Temat ten zdawał się mnie, jako przedstawicielowi rządu w dużej swej części być skomunikowany na plenum. Miałem zaszczyt udzielić wtedy odpowiedzi Szanownemu Mówcy, miałem zaszczyt otrzymać średnie oklaski Wysokiej Izby. A kiedy p. sen. Rostworowski miał ten piękny gest, że uściślał moją dłoń na znak, że jednak te różnice nie są tak decydujące, to miałem wrażenie, że prawie całość Wysokiej Izby oklaskami ten gest p. sen. Rostworowskiego z zado woleniem przyjęła do wiadomości.

Po otrzymaniu oklasków, po dyskusji z czołowym mówcą, być zaatakowanym w parę tygodni później, naprawdę

TO JEST NIESPODZIANKA. Dlatego, gdybym chciał stać na tym stanowisku, jakie było wyrażone przez plenum Wysokiej Izby, nie reagowałbym na ten atak. Jednak przywiązując wielką wagę do tego, co stało się w dniu 14 grudnia, proszę bardzo, ażem mógł tutaj, mimo wszystko jeszcze raz nudzić Komisję, powtórzę to, co już raz na plenum powiedziałem.

Przed wszystkim, jak zapewne Wysokiej Komisji wiadomo, jestem sam posłem. Niejednokrotnie dawłem wyraz osobistej dumy i radości, że spełniam to wysokie posłanstwo i w miarę możliwości staram się jak najbardziej podtrzymać pozytywne nastroje ludności. PP. sen. Radziwiłł i Ewert atakowali mnie jednak jako premiera i dlatego pozwolił Wysoka Komisja, że jeszcze raz powtórzę te rzeczy, które by znamionowały mój stosunek do Wysokiej Izby jako premiera.

Przed otwarciem Wysokiej Izby parlamentarnej w czasie wakacji, złożyłem kilkakrotnie wizyty panom marszałkom Sejmu i Senatu z własnej inicjatywy, prosząc ich o uzgodnienie początku posiedzeń, omawiając akcje dekretową i uzgadniając zakres prac rządu nad projektami ustaw, które zamierzaliśmy wnieść do Izby. W czasie tych rozmów już wtedy uzgodniłem, że postaram się odpowiedzieć, aczkolwiek nie było to dotychczas w zwyczaju na interpelacje wszystkich panów posłów i senatorów, z czasów nawet poprzedniego

rządu, żeby tym sposobem wyrazić, jaką przywiązuję wagę do prawa interpelacji Izby.

W wielu sprawach zostały dane ustne odpowiedzi na interpelacje, jak w sprawie Myślenie i w sprawie katastrof kolejowych. Jest to zdaje się najwzwyższym wyrazem kurtuazji i szacunku rządu dla sprawy interpelowania go przez posłów i senatorów. W czasie rozpatrywania przez komisję budżetową Sejmu i Senatu budżetu Przewidyum Rady Ministrów jestem obecny i biorę udział w dyskusji, choć nie było to obowiązkiem wszystkich panów premierów i nawet nie było w zwyczaju.

OKAZUJĘ WYBITNĄ CZUJNOŚĆ NA WSZYSTKIE PRZEMÓWIENIA PP. POSŁÓW I SENATORÓW.

W mojej książce 16 stron zapisałem na komisji sejmowej, notując skrzętnie to wszystko, co mówili poszczególni panowie posłowie, żeby później z urzędnikami moim wszystkie sprawy z terenu przejść i całkowicie je wyjaśnić. Okazuje czujność na każde odezwanie się pp. posłów i senatorów, czego dowodem niech będzie choćby gwałtowna reakcja na przemówienie p. senatora Hejman-Jareckiego, reakcja, która w każdym parlamentarnym państwie jest dopuszczalna. Jeżeli panowie senatorowie przejrzą rozdziki parlamentu francuskiego, który jest klasycznym typem parlamentu pasującego do naszego charakteru i temperamentu, to panowie stwierdzą, że tego rodzaju reakcje są na porządku i nie wpływają na stosunek parlamentu do rządu.

Tego rodzaju reakcja jest tylko do wodom współpracy, a może też pewnego roznielenia na terenie parlamentu. Czy chcieliby panowie mieć premiera, któryby siedział i któremu byłoby wszystko jedno, co panowie mówią? Uważałem i uważam za pytanie p. sen. Hejman-Jareckiego za nieszczerą, potwierdzam to w całej rozciągłości i musiałem na to zareagować. Omija żywa reakcja dowodząca więc tylko, jak wielką wagę przywiązuję do tego, co się dzieje w Izbach. Szacunek okazujemy klanianiem się tylko, uśmiechaniem się i rzeccami czysto zewnętrznymi, może być często pozorny i może dowodzić właśnie lekceważenia. Tego w moim postępowaniu Wysoka Izba dopatrzeć się nie może.

Reaguję żywo, może nawet gwałtownie, ale szczerze i zgodnie z moim temperamentem, przypuszczam, że w czasie mojego przemówienia w od powiedzi p. sen. Rostworowskiemu z całym szacunkiem i gotowością przed stawilem Wysokiej Izbie moje stanowisko i że bynajmniej nie napastliwie go w moim przemówieniu, w tym naj dłuższym przemówieniu, jakie wygłosiłem w tej Wysokiej Izbie w obecnej sesji, nie było.

Dalszym dowodem mego stosunku do Izby jest niewykorzystanie pełnomocnictw, jakie Wysoka Izba dla rządu premiera Kościalskiego. Czekałem, aż otrzymam je sam, ponieważ przywiązuję wielką wagę do tego rodzaju aktów zaufania między ciałami parlamentarnymi, a rządem. DEKRET LASOWY.

Przechodzę do dekretu lasowego, do tego dekretu, który jest podany dla tych wszystkich, którzy chcą atakować rząd, dekretu, który ma być objawem szacunku rządu dla Izby parlamentarnej. W dekrecie tym chodziło nie o to, żeby zrobić psikusa Wysokim Izdom, żeby zrobić co inne go, niż to, czego rezolucje sobie życzyły. Na pierwszym posiedzeniu komisji pan minister rolnictwa przekonał już komisję, że chodzi tu o rzeczy

Otwarcie U. S. B. nastąpi wkrótce

Jak się dowiadujemy, z rozmów, które prorektor prof. Patkowski prze prowadził w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na temat otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego w Warszawie, że w intencji Pana Ministra W. R. i O. P. leży szybko, częściowo, a może na wet całkowicie otwarcie tegoż Univer

syetetu. Petycja do min. W. R. i O. P. Dowiadujemy się, że petycja do Min. W. R. i O. P. o jak najszybsze otwarcie uczelni, zorganizowana przez Komitet Koleżeńcki Otwarcia Uniwersytetu, została już złożona na ręce Pana Ministra.

T-wo Białoruskiej Szkoły zostało zawieszono

Starosta Grodzki Wileński decyduje się zawiesić działalność Towarzystwa Białoruskiej Szkoły i Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury. Wymienione Towarzystwa wniosły

Dzielnica uniwersytecka utrzymana pomimo ataków

BURGOS (Pat). Rozgłoszona powstająca donosi: „Na froncie madryckim wojska rządowe próbowały atakować na odcinku Puerta de Hierro, ale zostały odparte.

Wiadomości o tym, jakoby dzielnica uniwersytecka była zajęta przez wojska rządowe, są fałszywe. Na kii

ly odwołanie od starościńskiej decyzji do wojewody, jak się dowiadujemy w dniu 20 bm. wojewoda nie uwzględnił odwołania, a tym samym zatwierdził decyzję starosty grodzkiego.

nie szpitalnej powiewa dotychczas sztandar narodowy, a próby ataków na ten gmach odparto, zdobyliśmy przyciem czołg, działo i samochód z karabinem maszynowym.

Około godziny 24 wojska rządowe zaatakowały Cerro de Los Angeles, lecz atak odparto.

Król grecki przybędzie do Rumunii

BUKARESZT, (PAT). W kołach politycznych krąży pogłoski, że w najbliższych miesiącach przybyć ma z wizytą do króla Karola król grecki Jerzy II-gi.

Biskupi polscy w drodze na kongres eucharystyczny

BOMBAJ, (PAT). — Konsul Rzplitej w Bombaju p. Banasiński powitał przybyłych na pokładzie parowca „Daughter” metropolitę arcyb. Sapiełę, biskupów Kubinę i Przeździeckie go, którzy udają się na kongres eucharystyczny na wyspach Filipińskich.

Oś Berlin — Rzym

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Capri: Premier Goering przyjął przedstawicieli wobec nich radość z tego, iż może prasy włoskiej i niemieckiej i wyraził stwierdzić, że w rozmowach z Musso linim i hr. Ciano ustalono całkowitą jedynomyślność poglądów na bieżące zagadnienia i że oś Berlin — Rzym będzie silną podstawą gmańbu pokoju.

Włochy i Niemcy mają niezłomną wolę aby rozwikłać ciężkie położenie międzynarodowe i utrwalić pokój w Europie, któremu wciąż i na nowo grozi bolszewizm. Premier Goering oświadczył, że wróci do Niemiec z przekonaniem, iż jego wizyta przyczyniła się do utrwalenia znakomych stosunków między Włochami i Niemcami.

ATAKOWANIE NIEOBECNEGO.

Panowie byli laskawi wczoraj w czasie mego nieobecności mnie atakować, chociaż panowie wiedzieli, że za 24 godziny będę tu obecny. Przypuszczam, że byłoby znacznie słuszniej i celowiej zaczekać te 24 godziny i zaatakować rząd, za którego politykę jestem odpowiedzialny, na dzisiejszym posiedzeniu, a nie wczorajszym. Gdybym był szefem rządu neurastenikiem, mógłbym się dopatrzeć w tym chęci poniżenia rządu, ale jestem od tego daleki. Zawsze weszę dobrą wolę. Jeżeli panowie wczoraj unieśli się i zaatakowali mnie, napewno nie miałem panowie nie zlego na myśli i dlatego nie będę się opierał na wczorajszych przemówieniach panów, ale na oklaskach, które otrzymałem 14 grudnia i na współpracy, którą obecnie podkomisja sejmowa przeprowadza z Ministerstwem Rolnictwa. Uznaję to jako podane i jako zachęte do dalszej rzeczowej, uczciwej współpracy z ciałami parlamentarnymi. Wyraziłem też to na plenum Sejmu w szczyrim, otwartym stwierdzeniu, że trudno jest rządzić długo bez ciał ustawodawczych.

Proszki "MIGRENO-NERVOSIN" MOGUTEK ZASTOSOWANIE: GRYPY, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOWE itp.

Rutynowany MUZYKI NAUCZYCIEL GRY NA FORTEPIJANIE udziela lekcji GRY NA FORTEPIJANIE. Ceny przystępne. ul. Bagatkińska 8 m. 72 godz. 4-6 dn.

Wybory do wyzn. gminy karaimskiej

W myśl art. 29 ustawy o stosunku kościoła karaimskiego do państwa polskiego — odbędą się wybory do zarządu wyznaniowych gmin karaimskich: w Wilnie w dniu 23 bm., w Trokach 30 bm.

Ludność północnych powiatów Wileńszczyzny potrzebuje pomocy

(Telefonom od naszego korespondenta z Warszawy)

Podczas obrad grupy regionalnej posłów i senatorów, które się odbyły wczoraj w Warszawie, m. in. była omawiana sprawa konieczności przyjęcia z pomocą ludności północnych powiatów Wileńszczyzny: dzisiejskiego, postawskiego i brasławskiego. Jak

wynika bowiem z danych, posiadanych przez reprezentantów naszych Ziemi, skutki nieurodzaju ubiegłego lata ludność odczuwa bardzo dotkliwie. Szczególnie groźny jest brad pa szy dla bydła.

Zbiorowy memoriał posłów i senatorów 5 województw wschodnich

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym delegacja, złożona z przedstawicieli grup regionalnych posłów i senatorów województw wileńskiego, wogródzkiego, białostockiego, poleskiego i wolińskiego, złożyła p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu dezyderaty w sprawie udziału tych województw w opracowywanym planie in

westycyjnym. Przedstawiając potencjalne możliwości gospodarcze i potrzeby Ziemi Wschodniej delegacja, w myśl opracowanego memoriału, donosiła się odpowiedniego uwzględnienia postulatów Ziemi Wschodnich w poszczególnych dziedzinach lawstycznej państwowych.

Imponujące przygotowanie do akcji na rzecz szkół. polsk. za granicą

Jak donosiliśmy już, w związku z miesiącem zbiorczy na szkołę polską z zagranicą utworzył się w Wilnie pod przewodnictwem p. Zofii Dąb Biernackiej, Komitet Zbiorczy na szkolnictwo Polskie Zagranicą. Dnia 19go w Kasynie Garnizonowym odbyło się zebranie Komitetu, na którym omawiano imprezy dochodowe oraz zbiorczą uliczną. Dotąd realizują się 2 imprezy: przedstawienie w Teatrze na Pohulance w dniu 24 stycznia oraz kawa przy mikrofonie u Georges'a w dniu 2 lutego.

Nożycami przez prasę

Ks. Kaczyński

Wczorajsze „Słowo”, omawiając kongres ludowców, wtrąca taki pasus:

Dowiedzieliśmy się z wielką przykrością, że jakiś ksiądz Kaczyński (mamy na dzieje, że nie dyrektor KAP.) uczestniczył w ludowcowym oplatku wraz z przedstawieliem komunizujących „Wici”. Towarzysz, należy przynajmniej dla katolickiego księdza niezbyt odpowiednio. Dla polityki można dużo zrobić, niektórzy gotowi są nawet dla celów politycznych paradować pod ramieniem z m-me Pasjonariją, ale nie przy... oplatku.

Otóż twierdzimy, że żaden ksiądz nie może „paradować” z organizacjami politycznymi, zwłaszcza zdradzającymi sympatię do „frontu ludowego” dla polityki. Ale nie znaczy to weale, by ksiądz uciekał, jak od zapo wietrzonego, nawet od „Wici”. Tyłko, że miejsce księdza jest w takich zwią zkach uzasadnione jedynie jako duchownego. Dlatego uważamy że dobrze zrobił ks. Kaczyński (mamy na dzieje, że właśnie dyrektor KAP.) jeżeli brał udział właśnie... w oplatku, uroczystości jeśli nie religijnej, to w każdym razie związanej ze Świętem Eożego Narodzenia. Właśnie mniej byłby na miejscu, uczestnicząc w wie cu politycznym.

Najcięższy zarzut, jaki się robi klerowi polskiemu, dotyczy właśnie mieszanina się do polityki, odsuwania się od tych, co politycznie z jakiegoś powodu są dlań na indeksie. Należałoby życzyć, by ksiądz docierał wszędzie... nie tylko do tych, co deklarują z góry swoją katolicyzm. „Katolickie” „Słowo” tego nie rozumie. To jest jasne... „Słowo” traktuje kler tak jak to ujmują marksiści: jako klasę społeczną którą chcą wykorzystać dla siebie.

„Zasada nieinterwencji musi być utrzymana”

Głosi rząd w Walencji. „Robotnik” donosi:

Prezydent Meksyku Cardenas oświadczył prasie, że rząd meksykański będzie w dalszym ciągu dostarczał rządowi hisz pańskiemu broń i amunicję ze swych fabryk.

Po co się zaigrawać: obie strony ko rzystają z pomocy zagranicy: rząd w Walencji korzysta z pomocy komunistów, rząd w Burgos — faszystów.

Do jakiego zakłamania dochodzi w Hiszpanii, świadczy następująca wiadomość:

Rząd Walencji ogłosił w Gazecie Urzędowej dekret, który przyznaje obywatelstwo hiszpańskie cudzoziemcom, przybyłym do Hiszpanii, celem wzięcia udziału w wojnie domowej.

Wczoraj na tym miejscu pytalismy: która ze stron walczących przedziej uporałaby się po zwycięstwie z najazdem cudzoziemców na Hiszpanię. Rząd w Walencji nie będzie miał cudzoziemców: będzie miał własnych obywateli, którzyci. otrzymał dzięki wojnie domowej.

Ofiarności

„Dziennik Poznański” pisze: Imponująca była — i świecić ona może przykładem — inicjatywa świata pracowniczego, szczególnie robotników, którzy oddali część swego, jakże mizernego nieraz dochodu, a nie rzadko i część swej pracy na rzecz bezrobotnych. Ale — jak to usłyszeliśmy przy omawianiu budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej — wiele też obiecujących deklaracji, zgłoszonych w chwili pierwszego entuzjazmu, niestety w swej realizacji daleko odbiegło od pierwotnie zadeklarowanych cyfr. Tak więc z ust referenta budżetu usłyszeliśmy na przykład, że sfery rolnicze zapowiedziały 100 tysięcy ton ziemniaków, a dostarczyły tylko 29 tysięcy, zboża 40 tysięcy ton, a dostarczyły dotąd zaledwie 3 tysiące. Jeszcze gorzej wygląda ofiarności przemysłu węglowego.

Mrozy przyszyli. Ale pp. Falterom cieplo.

To nie jest biurokracja

„A.B.C.” pisze: Interesant, który w pewnym państwie wym urządzie, podrażniony żądaniem o deń 53 załączników dla zarejestrowania psa, zawołał: — jakąż tu panuje biurokracja! — otrzymał w sądzie 100 zł. grzywny. Przypuszczamy, że „interesant” będzie apelował. dog.

B. nauczyciel gimnaz.

udziela lekcji i korepetycji w zakresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalność: polsk., fizyka, matematyka. — Laskawe zgłoszenia do red. Kuriera Wil., do a. 7-ej wiecz.

„Rodziny Wojskowej”, „Rodziny Politycznej”, „Rodziny Leśników” zastawia się nad przystąpieniem do klubu Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej.

Na prowincji odbędą się zebrania we wszystkich gminach i we wszystkich szkołach. Związek Strzelecki wydał rozkaz przystąpienia do akcji zbior

Kto zostanie prezydentem Finlandii

HELSINGFORS, (PAT). — Wybory elektorów prezydenta nie wyjaśniły sytuacji wewnętrznej. Pomimo nie wątpliwego moralnego zwycięstwa do tyczasowego prezydenta Svinhufvuda, trudno w dalszym ciągu przewidzieć, kto 15 lutego zostanie obrany prezydentem państwa.

Skomplikowana ordynacja wyborcza ułatwia poszczególnym stronnictwom prowadzenie zakulisowych rozgrywek, to też ostateczny wynik wyborów przynieść może niespodziankę.

Agrariusze stracili w kolegium elektorów 13 miejsc, liberałowie 14, ma łorolni 2, natomiast elektorowie bloku Svinhufvuda zyskali w porównaniu z r. 1931 — 21 miejsc. Szwedzi, którzy w swej znacznej większości wypowiedzieli się za Svinhufvudem, zdobyli 3 nowe miejsca. 5 nowych miejsc zdobyli również socjaliści. Nie ulega wątpliwości, iż przejście Svinhufvuda do trzeciego rozstrzygnięcia głosowania jest zapewnione.

Krażą jednak pogłoski, że socjaliści uczynią wszystko możliwe celem niedopuszczenia do ponownego wyboru Svinhufvuda.

Gotowi są oni wycofać kandydaturę Tannera już w drugim głosowaniu i oddać swe głosy na kandydata agrariuszy b. premiera Kalio pod warunkiem, że zgodzi się on na rząd socjalistyczny z Tannerem na czele i prof. Voionnaa, jako ministrem spr. zagr. Inne koła utrzymują, że podczas drugiego głosowania wysunięta została nowa kompromisowa kandydatura naprz. długoletniego prezesa banku

Sukcesy polskiej polityki zagranicznej

w krzywym zwierciadle prasy sowieckiej

Że ukrywana irytacja, chwilami przypominająca atak beznadziejnie wielkością cechujące glosy prasy sowieckiej o polskiej polityce zagranicznej. Irytacja ta jest chyba najlepszym dowodem sukcesów ministra Becka i naszej polityki zagranicznej, warto więc przyrzeć się baczniej jaskrawym jej obławom.

Jest rzeczą zrozumiałą, że polska polityka ścisłej neutralności w ewentualnym konflikcie niemiecko-sowieckim nie idzie w smak p. Litwinowi i jego towarzyszom. To też wydałoby się, że ostatnie zacieśnienie węzłów przyjaźni, od dawna łączących Polskę z Francją, powinno było spotkać się z przychylną oceną Moskwy. Stało się jednak wręcz odwrotnie i nie trudno odgadnąć tu istotną przyczynę niezadowolenia Sowietów. Wypływa ono nie tylko stąd, że polityka polska kierowana przez m. r. Becka, potrafiła wyraźnie odgraniczyć sojusz polsko-francuski od związku, jak łączący Francję z ZSRR i unię jakichkolwiek zobowiązań na wypadek konfliktu niemiecko-sowieckiego, ale też z obawy przed ewentualnym skutkiem zbliżenia polsko-francuskiego w polityce zagranicznej Paryża. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zaufanie, do Polski, które ostatnio tak wyraźnie zaznaczyło się we Francji, wybitnie zmniejsza znaczenie sojuszu francusko-sowieckiego, odbiera mu wagę jedynego poważnego oparcia francuskiej polityki zagranicznej poza wschodnimi granicami Niemiec i do pewnego stopnia daje Francji wolną rękę w decyzjach, które mogłyby nie dogadzać Sowietom.

Ostatnie wystąpienia prasy sowieckiej dowodzą wyraźnie, jak bardzo Rosja zazdrośna jest o swą rolę we Francji i jak usilnie dąży do skłócenia ze sobą Paryża i Warszawy. W tym celu stara się za wszelką cenę wywołać nieufność w stosunku do Polski, odmalowując ją jako zamaskowaną sojuszniczkę Niemiec, prowadzącą dwulicową grę, ślepo ulegającą nakazom Hitlera i niecznie oszukującą nadsekwańskich przyjaciół.

„Izwestija” z 21. XII r. ub. tak kończą dłuższy artykuł p. t. „Sfinks bez zagadki”, poświęcony przemówieniu min. Becka na posiedzeniu senackiej komisji do spraw zagranicznych w dniu 18 grudnia r. ub.

„I to, co powiedział p. Beck, i to, co przemilczał, nie poruszając najważniejszych zagadnień, niepokojących całą Europę i pomijając wszystkie fakty agresji Niemiec i ich przygotowań do wojny... zgodnie świadczy o tym, że polityka p. Becka pozostała bez zmiany i że nadal podąża on w przedniej straży niemieckiego faszystu”.

I aby interpretację tę uczynić bardziej przekonującą „Izwestija” przytacza jednocześnie b. ostrą opinię „Ami du Peuple”, pisma, pozostającego pod wpływami Kominternu, interpretując ją jako wyraz niezadowolenia całej Francji, oraz cytując przychylnie zdania pism niemieckich, zaopatrując to w wymowny tytuł: „W Niemczech zadowoleni”.

Ale oficjalne przemówienia nie mogą dziś służyć jako dostateczna podstawa do wyciągnięcia wniosków o kierunku polityki zagranicznej danego państwa i prasa sowiecka stara się wyszukać jakieś konkretne posunięcia polskiej dyplomacji, które można byłoby przedstawić jako uległe nie wpływowi Berlina. Najpoważniejszym argumentem stał się tu projekt rządu polskiego, dotyczący reformy Ligi Narodów. Z posród artykułów, jakie o projekcie tym zamieściła prasa sowiecka, szczególnie znamienity jest wstęp artykułu „Izwestij” pt. „Polski wariant pogrzebu Ligi Narodów” (nr. 289):

„Podróż marsz. Rydza Śmigłego do Paryża po pożyczkę i min. Becka do Londynu w celu zrealizowania rezultatów tego układu, wywołały w pewnych kołach, luźnie, dotyczącą zmiany polskiej polityki zagranicznej. Memorandum Becka w sprawie reformy Ligi Narodów całkowicie rozprasza te luźne”.

Po czym omawiając polski postulat uniwersalności Ligi i stworzenia takich warunków, by na terenie Gene wy mogły współpracować ze sobą wszystkie narody, „Izwestija” interpretuje to jako dążenie do „przekształcenia Ligi Narodów w zaciszny przytułek dla podżegaczy wojny”.

„Polskie memorandum — czyta my dalej — wypowiada się przeciw zwiększeniu obowiązków państw będących członkami Ligi, gdyż i bez tego są one w większym stopniu skrepowane, niż pozostałe państwa. W statucie Ligi istnieje szereg paragrafów, które nie pozwalają członkom Ligi na kroki wojenne w stosunku do innych członków. Są także przepisy, nakazujące zbiorową obronę państwa, które uległo napaści. Z ducha polskiego memorandum i z praktyki polskiej polityki zagranicznej można bez błądu wnosić, że rząd polski ma tu na myśli oba te zobowiązania. Polska zmuszona wskutek swej gry dyplomatycznej z Francją i Anglią do pozostawania w Lidze zobowiązana jest do przestrzegania tych ograniczeń, które zawiera jej statut. Dlatego też chciałyby „zreformować” go tak, aby nie przeszkadzał jej we wstąpieniu na drogę agresji, aby nie zabraniał wojny z każdym, przeciw komu się zamarzy, i zagarnięciu tego, co — jak wydaje się polskiemu rządowi — położone jest nieodpowiednio... W swym memorandum rząd polski otwarcie występuje w roli agenta podżegaczy wojny, dążących do tego, aby nie dopuścić do zbiorowego i energicznego odparcia napaśnika”.

Niemniej znamienne i specjalnie do Francji adresowane uwagi zawiera zakończenie tego artykułu:

„Nowy dyplomatyczny dokument świadczy o zwycięstwie linii Becka. Czy osiągnął on przewagę nad Rydzem Śmigłym? Dobrze poinformowany niemiecki dziennikarz nie bez podstawy może wątpić o istnieniu jakiejś specjalnej linii Rydza Śmigłego, odrębnej od linii Becka”.

W tym samym celu — przedstawienia Polski jako państwa niepopra-

wnie spiskującego z Hitlerem — prasa sowiecka skwapliwie podchwyciła i celowo rozdmuchała pogłoskę o projektach polsko-japońskiej umowy, do której współpracy na polu kulturalnym, przedstawiając ją jako zamaskowany sojusz wojskowy, wynikający z japońsko-niemieckiego porozumienia w sprawie akcji obronnej przed działalnością Kominternu. „Izwestija” zamieściła z tego powodu osobny artykuł pt. „Kultura i strategia”, który kończą następującymi uwagami:

„Przed paru dniami p. Beck wystąpił z projektem reformy Ligi, na którym jawnie znać piętno „made in Germany”. Wczoraj Japonia ogłosiła wiadomość o projekcie nowej umowy polsko-japońskiej, która oznacza przystąpienie Polski do japońsko-niemieckiej zmywy napaśniczej. W Polsce w całej pełni trwają niesnaski wokół podziału dwóch miliardów franków, udzielonych przez Francję w formie pożyczki, ale obiecana rewizja polskiej polityki zagranicznej jest tak daleka, jak Tokio od Warszawy”.

Tu już wyraźnie wylazło sztyło z worka. Trudno zresztą było utrzymać równowagę wobec tak niewątpliwego sukcesu polityki polskiej, jakim była jednorodna uchwała ciała ustawodawczego Francji w sprawie pożyczki. „Izwestija” nie podaje — oczywiście — nawet krótkiej wzmianki o tej jednorodności, zamieszczając natomiast sprawozdanie z posiedzenia komisji i dyskusji, świadczącej jakoby o „wytrzeźwieniu opinii francuskiej”, która „stopniowo dochodzi do wniosku, że puste rozmowy dają niewiele, nawet wtedy, jeśli płaci się za nie dwa i pół miliarda fr.”. Min. Delbos w oświadczeniu prasy sowieckiej, „był po prostu zasypany pytaniami, dotyczącymi dwulicowej gry polskiej; jej stanowiska wobec Ligi i Czechosłowacji”, „podejrzanej pozycji

wobec Hiszpanii i Rumunii, zbyt serdecznej przyjaźni z węgierskimi rewizjonistami” itp. (nr. 302 i 303). W celu poderwania zaufania w społeczeństwie francuskim próbowano nawet zasugerować podejrzenie, że Polska pożyczka nie mając wcale zamiaru zwrócenia całej sumy w odpowiednim terminie („Izwestija” nr. 301).

W ostatniej chwili jeszcze raz wyłożono na stół wszystkie aluty i argumenty, w taki oto sposób intrygując w artykule pt. „Pożyczki, rozmowy i czyny” („Izwestija” nr. 303):

„Wystąpienie Becka w komisji spraw zagranicznych w senacie nie wywołało entuzjazmu we Francji. Nie podobał się ton mowy — niedbały, ironiczny — i maniera mocarstwowego klepania po ramieniu. Francuska prasa była zaskoczona, że Beck nie uważał za stosowne wspomnieć w swej mowie o Czechosłowacji, chociaż więcej niż dzwiny i podejrzany stosunek Polski do niej był przedmiotem rozmów i podczas wizyty Rydza Śmigłego w Paryżu i w czasie pobytu Becka w Londynie. A już całkiem smutne przecucie wywołało w kołach francuskich projekt pogrzebu Ligi Narodów, szeroko rozwinęty przez Becka.

Chłodne przyjęcie mowy polskiego ministra w Paryżu zostało całkowicie zrekompenzowane w Berlinie. Niemiecka prasa przyjęła wystąpienie Becka jako triumf przyjaznych stosunków między Niemcami i Polską — triumf tym bardziej usprawiedliwiony, że stosunki te wytrzymały próbę ognia w postaci pożyczki 2.600 milionów fr., zaofiarowanych przez Francję swej lekkomyślnej i zdradliwej sojusznice. Redaktor „Deutsche Allgemeine Zeitung” Sileks wpadł w taką zachwyty z powodu miłczenia Becka o Czechosłowacji i wpływu, jaki polski minister wywiera na

Zniesienie obw. rybackich Narocz i Miastro Obwieszczenie Wojewody Wileńskiego do ludności rybackiej zamieszkałej nad jeziorami Narocz i Miastro.

Podaje do wiadomości zainteresowanych, iż Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych decyzją z dnia 12 stycznia 1937 r., uchylili o rzezeczenie ustanawiające na jeziorach Narocz i Miastro obwody rybackie.

Powiadamiem, iż w wyniku powyższego na jeziorach Narocz i Miastro połowy ryb mogą być przeprowadzane przez uprawnionych do rybołówstwa pod obowiązkiem ścisłego przestrzegania obowiązujących przepisów o ochronie rybołówstwa.

W związku z powyższym komunikuję co następuje:

1) Odławianie ryb niewymiarowych jest wzbronione. Za ryby niewymiarowe uważa się te, które nie osiągnęły następujących długości: sielawa 18 cm., szczupak — 28 cm., lin — 18 cm., płotka i krasnopłotka — 15 cm.

2) Odławianie sielawy mniejszej niż wymiar (18 cm.) może być przeprowadzane jedynie po uzyskaniu na to specjalnego, pisemnego pozwolenia Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie.

3) Używanie do połowu ryb sprzętu nieprzepisowego jest wzbronione. Za sprzęt przepisowy uważa się sieci, w których wielkość oczek w stanie mokrym wynosi co najmniej 25 mm, a w kulu (ostatnie, trzeciej części mata) sieci ciągniętych co najmniej 20 mm.

4) Wszystkie inne sieci uważa się za nieprzepisowe. Używanie do połowu ryb sieci nieprzepisowych (np. dla odłowu sielawy) może nastąpić jedynie po uzyskaniu na to specjalnego, pisemnego pozwolenia Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie.

5) Uzwględniając posiadanie przez ludność t. zw. „mutów”, dozwalam na dokonywanie nimi połowu ryb, bez uzyskiwania specjalnego pozwolenia, jedynie do czasu ich zużycia, w okresie nie dłuższym niż 2 lata.

6) W wypadku uzyskania z Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego pozwolenia na używanie sieci nieprzepisowej dla odłowu sielawy niewymiarowej, sprzedaż tej ryby może być

dokonywana jedynie w miejscach w tym pozwoleniu oznaczonych.

4) Połów ryb będzie mógł odbywać się jedynie sieciami oznakowanymi i zarejestrowanymi. W związku z powyższym zarządzeniem rejestrację sprzętu rybackiego, która przeprowadzi Starostwo Powiatowe w Postawach w czasie i miejscu, jaki podany będzie do wiadomości nadbrzeżnej ludności przez zarządy gmin.

W terminach tych wszystkich sprzęt rybacki znajdujący się w danej miejscowości w nienależytej formie na jednym miejscu. Sprzęt zgłoszony do rejestracji w nienależytej formie nie oznakowany przez właścicieli w sposób wskazany przez Starostwo.

5) W czasie od 15 października do 31 grudnia zabroniony jest odłów sielawy. W czasie od 1 maja do 15 czerwca zabronione jest używanie do połowu ryb wszelkiego sprzętu ruchomego. W każdą niedzielę, od godz. 6 rano do 8 wieczór zabronione jest dokonywanie połowu ryb w ogóle, z wyjątkiem wędy ręcznej.

Wszystkich rybaków w ich własnym interesie wzywam do przestrzegania i pilnowania wymienionych przepisów chroniących i o strzegam, że winnych niestosowania się do nich będzie karał z całą surowością grzywnami do 1.000 zł., karą aresztu do 2 miesięcy, konfiskatą ryb i sieci.

Wilno, dnia 16 stycznia 1937 r.
Wojewoda L. BOCIANSKI

Paczki żywnościowe do Rosji Sowieckiej

Sowiety po dłuższej przerwie ze zwolnieniem przesyłanie przez obywateli polskich krewnym; zamieszkali w ZSRR, paczek żywnościowych. Poza artykułami żywnościowymi do puszczono przesyłanie odzieży i lekarstw.

rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, Antonescu, że stawia polskiego ministra jako wzór innym kierownikom polityki zagranicznej, a zwłaszcza Edenowi i Delbosowi”.

Do znanych już nam zarzutów przybył tu zatem nowy: „demoralizujący” wpływ polskiego ministra na politykę innych państw zaprzeczających z Francją, które gotowe pójść śladem Polski. I to zapewne miało być najbardziej przekonującym argumentem, trzymanym w zanadrzu do ostatniej chwili, — ostrzeżeniem, obliczonym na obawę Francji przed całkowitą izolacją polityczną. W 302 a rze „Izwestij” poświęcono tej sprawie specjalny artykuł, w którym m. in. czytamy następujące uwagi:

„Intrygi włoskiego i niemieckiego Tuszzy, dążące do rozbicia Małej Ententy przybrały całkiem konkretne zarysy. I w Rumunii i w Jugosławii istnieje dostatecznie silne ugrupowanie, które pracują nad tym, żeby zewnętrzna polityka swych krajów oprzeć nie na Paryżu, ale na Berlinie. Ugrupowania te w najrozmialszy sposób podniecają się przez Hitlera i jego polskich współtowarzyszy. Wiele kałasu sprawiła swego czasu podróż p. Becka do Białogrodu, podjęta przez zeń w celu nakłonienia jugosłowiańskich polityków do pójścia za przykładem Polski tj. wprzagnięcia się do rydwanu trzeciej Rzeszy. Wizyta Antonescu w Paryżu nabrała tym więcej znaczenia że nastąpiła po pobycie jego w Warszawie”.

Omawiając następnie oświadcze-

nia Antonescu podczas rozmów w Paryżu, autor artykułu pisze w ten sposób:

„Podczas pobytu w Warszawie Antonescu wyrażał swą solidarność z polityką Becka która — jak wiadomo — sprzawdza się t. zw. „neutralnością” i unicestwienie Ligi Narodów. Po przybyciu do Paryża Antonescu począł rozprawiać o zbiorowym bezpoczciwstwie i o paktach wzajemnej pomocy, które niemożliwe są do zrealizowania poza ramami Ligi Narodów. Jest tu niewątpliwa i oczywista sprzeczność Antonescu — jak to wynika z jego oświadczenia — zmienia linie polityki zagranicznej Titulescu na linie Becka. To nie przeszkadza mu dobić się w Paryżu finansowej pomocy. Wszakże Francja okazała pomoc Polsce bez jakiegokolwiek ekwiwalentu politycznego ze strony rządu warszawskiego. Dlaczegoż na to samo nie może liczyć Rumunia, mimo nowych zysków swej polityki?”.

Interesy ZSRR i wymagania polskiej racji stanu są tak sprzeczne, że byłoby złą oznaką, gdyby p. Litwin i „towarzysze” z pod znaku czerwonej gwiazdy z entuzjazmem oklaskiwali mowy polskiego ministra spraw zagranicznych i — jak to czynią w stosunku do Czechosłowacji — z laskawą, wielkopańską uprzejmością wliczali Polskę do szeregu swych awangardy. To też zirykowany ton artykułów sowieckich i ich napaśliwie oszczerze wypadki przeciw Polsce są chyba najwomniejszym dowodem ostatnich sukcesów polskiej polityki zagranicznej.
C. Z.

Ćwiczenia straży ogniowej w Berlinie



Zdjęcie nasze przedstawia pokaz niemieckiej straży ogniowej, który odbył się w tych dniach w Berlinie.

rowej „Krauzowie i Inni”, o której walorach literackich i artystycznych wypowiedziała się nader pochlebnie fachowa krytyka. Tem są lata popowstaniowe 1865—7 w zaborze austriackim. Okres charakterystyczny — może mało ciekawy — zaczął być kuwaniu ideologii narodowej i społecznej, która w dalszej ewolucji ucy ni z Galicji ośrodek polskiej myśli politycznej, i przejmie z rąk Emigracji odwranej od krajowego trzona, ster jej i przeobrazi wreszcie Galicję w podstawę operacyjną, na której będzie mógł dojrzeć Czyn wyzwoleniczy Legionów Piłsudskiego.

Wielki ten proces dziejowy, mało efektywny, trudno uchwytyny nie znajdował oddźwięku w literackich utworach, zardka i tylko przegodnie był przedmiotem badań historiografii. Nie przykuwał spontanicznością wybuchu, jak dzieje powstań, nie porwał wielkością rycerskich czynów; nie wstrząsał martyrologią lub ofiarnością, nie pchał w ręce autora mnogość fascynujących problemów, konfliktów lub przeżyć, nie był tematem nieącym samą treścią. Wymagał nie tylko umiejętności operowania słowem ale i znanstwa, historycznej i intuicyjnej wnikliwości badacza. Przelom galicyjski — przechodzenie energii społecznych i narodowych w nowe dziedziny, „kariery” nie w sensie osiągnięć osobistych — ale dążeń jednostek umiejscowionych w ramach wielkich aspiracji narodowych i społecznych są tematem powieści Naglerowej. „Krauzowie i Inni” roz-

pościerają przed czytelnikiem nie tylko swe ludzkie sprawy, ale dają do skonały, pełny, umiejętnie skonstruowany obraz swojej epoki. W małym miasteczku galicyjskim Bory leżącym na pograniczu między Austrią a Rosją potrafiła outorka uchwycić wszystkie elementy przebudowy społecznej i narodowej i w barwnym kalejdoskopie wydarzeń wytyczyć poprzez mało znaczące poczynania dnia powszedniego wielkie linie przeobrażenia, awy pułkił zacząłki nurtów, które potężniejąc w dziejowej ewolucji — pokierują następnie z żywiołową siłą kołem historii. Wspaniały retrospektywny obraz historyczny, utrwalaony z artystyczną finezją w poszczególnych momentach na powieściopisarskim ekranie. Ludzie i wypadki. Życie ludzkie przepłatanie radością i niebezpieczeństwem. Idylliczne odlaskiem wielkich wydarzeń światowej wagi — docierających z oddali! do miniaturowej społeczności miasteczka Bory. By wają i wielkie — kataklizmy bezpośrednio — klęska zarazy i pożaru — odmalowane przez autorkę z mistrzostwem. Zapal i podniecenie przeobraża się chwilowo w apatię. Lecz potężniejsza nad życie jednostek jest Sprawa — przekazywana przez ojców synom i realizowana w różnorodny sposób. Podda się i Karowicz — typ urzędnika Polaka, który w owym okresie wypierać poczyna na terenie Galicji nasyłanych Czechów i Niemców — historycznie nie cieszy się on mirem, ale wbrew intencjom władz centralnych starza sobie pojęcie łożenia obowiązków służbowych z

narodowymi. Ale i tych dawnych funkcjonariuszy państwowych, delegowanych dla ujarznienia żywiołu polskiego, nie ominie nemezys Sprawy, w służbę jej wejda bez reszty z całym zapalem neofitów — właśnie potomkowie owych nasłańców. Nie oprze się jej i element żydowski, wprzagnięty w rozmachu asymilacyjnym lat 60-tych. We wspólnym szeregu z romantycznie powstańcym Ładnowskim, księdzem Kudrysiem, ze starym Krausem — obcym przybywcem, który na korzyść Sprawy wyzbył się rodzinnego browaru, z rusinami Litwiniem, który mocno akcentuje swą wyznaniową odrębność — stanie i żyd dr. Goldman. Wysoko dzierżyć będą sztandar okresu wolnościowego i romantycznego. Nie ugną go przed Austrią dotychczasową — bez odstępstwa od myśli narodowej mogą go tylko połączyć ze sztandarem Austrii nowej stojącej u progu konstytucyjnej przebudowy.

Trudno przejść nawet szkieletowo całokształt problemów społecznych, ideowych i psychologicznych grupowanych na kartach powieści Naglerowej. Obok schodzących z pola romantyków, występują epigoni — wykazujący tak znamienne dla epoki tej satyryczne ujmowanie zagadnień tragicznych. Zarysowuje się ostro młoty emigracji — burgrabia Łuna z bielskiej — jako element burzliwy i za pładniający w onym momencie przemian. Punkt ciężkości przesuwa na mieszczaństwo i porusza grunt, który staje się pozytywnym najpierw pod względem gospodarczym (budo-

wa kolei w Borach — koncesje ekonomiczne — nawiązanie kontaktu z kapitałem wiedeńskim) a następnie pod względem uzyskania swobód narodowych. Zaczyna się nowe życie — tchnienia ożywcze docierają do Borów z większych centrów. Rozgrywkę Gohuchowskiego — Ziemiałkowskiego — hasła Smolki — cień poczynały Czerwonogó Księcia — Adama Sapiehy, ukrytego przez autorkę pod kryptonimem księcia Szamoty. Przychodzi emocjonujący okres pierwszych wyborów samorządowych. Na stole burmistrzowskim obejmujące władanie mieszczański Stanisław Krause, bohater powieści, syn powstańca Józefa, który inauguruje wystąpienie świadomego swej roli i obowiązków mieszczaństwa polskiego.

Epizodem tym kończy autorka pierwszy cykl swych „Kariery” — nie kładzie on jednak kresu „zamiarom, woli i chęci Stanisława Krauzego”, który w dalszych fazach przejdzie na przez arenę Sejmu galicyjskiego i Parlamentu do międzydzielnicowego — ogólnopolskiego zasięgu.

Ze stanowiska historyka zaznaczyć należy jeszcze ogrom trudności, które pokonała autorka zmuszona z powodu braku monograficznych opracowań, do korzystania z surowych materiałów źródłowych. „Krauzowie i Inni” nie tylko zaznajomiją szersze rzesze czytelników ze swoją epoką ale skłaniają historyków do jej gruntownego zbadania.

Dr. Zofia Krzemicka.

„Krauzowie i Inni”

Jako powieść historyczna*)

W związku z niedawną głośną dyskusją nad Trylogią Sienkiewicza niezmiernie aktualne stało się obecnie zagadnienie powieści historycznej, czy to opartej na historycznym tle i stosunku jej do historii jako nauki. Po pierwszym zapale rewizjonistycznym przyszedł odwrót. Trylogia stała się znowu lekturą szkolną. W całej tej dyskusji chodziło przede wszystkim o to, czy pisarz obowiązany jest do bezwzględnej wierności w przedstawieniu wydarzeń historycznych, czy i o ile wolno mu od niej odstępować — a jeżeli odstępować — co jest regułą w utworach literackich — to jaką wartość przedstawia dane dzieło literackie np. Trylogia dla historyka. Akcja „odbrązowiaczy” chciała odmówić jej z tego punktu widzenia wszelkiej wartości, wytkła nawet szkodliwość. Wydaje się, że jest to pogląd z gruntu fałszywy. W starszych rozważań, to zagadnienie z historycznego punktu widzenia, by dostrzec, że literatura, czy powieść oparte na historycznym tle nigdy nie była szkodnikiem historii, ale między historią a literaturą opartą na historycznej podstawie, istniała zawsze łączność, że z jednej strony wielkie odkry-

cia czy syntezy historyczne były bodźcem dla pisarzy i prowadziły do powstawania arcydzieł, z drugiej zaś intuicyjne artystyczne przedstawienie jakiegoś momentu historycznego dawało historykom podjętę do badań naukowych. Co więcej — literatura niejednokrotnie uzupełnia historię. Historia bowiem z konieczności w przeważnej części uchwytuje jednostki, które odegrały jakąś wybitną rolę a szary przeciętny człowiek wynika się z pod jej badań. Dalej dostępne i ważne są dla niej przede wszystkim wydarzenia wielkie, kataklizmy, przełomy, zawsze pewne momenty, czy wycinki, nie potrafi zaś zobrazować codziennej ciągłości wydarzeń. Te braki wypełnia literatura. Ona to właśnie potrafi przedstawić i niejednokrotnie przedstawia okresy w których „nie się nie działo”, które jednak mają walor nieprzeciętny dla poznania ciągłości życia pokoleń i w tej właśnie funkcji niezmiernie pomocna jest historii. Tego rodzaju dziełem — nie wprost nazwanym powieścią historyczną jest np. „Lalka” Prusa, gdzie we wspaniałej wizji artystycznej przedstawiony jest okres, dla historyka niewidoczny — a przecież niezmiernie doniosły dla wydarzeń późniejszych. Pod tym kątem widzenia uznać należy też epopeję Nagle-

*) Naglerowa Herminia „Krauzowie i Inni” T. I—III.

Sensacyjne badania nad zwalczaniem grypy

W jednym ze szpitali w Warszawie prowadzone są badania nad skutecznością szczepionki przeciw komplikacji przy grypie. Szczepionka ta została sporządzona przez kilku młodych lekarzy, którzy poświęcili się badaniom pod kierownictwem profesora. Dotychczasowe wyniki prób z szczepionką są dodatnie.

kim stadium choroby szczenie daje najlepsze wyniki i czy szczepionka posiada wartość i właściwości zapobiegawcze, zatem czy zaszczenie zdrowemu człowiekowi surowicy chroni go przed chorobą. Tym próbnym szczepieniem poddali się sami lekarze i ich pomocnicy. Są oni obecnie pod ścisłą obserwacją.

25 proc. urzędników choruje na grype

W urzędach państwowych i komunalnych w Warszawie zaobserwowano brak około 25 proc. urzędników. Jest to wynik panującej epidemii grypy. O ile dotychczas chorzy na grype nie zwracali uwagi na swój stan, wychodzili do biur, narażając w ten sposób siebie na komplikacje, odczucie zaś

na zarażenie się, o tyle ostatnio rzecz ma się inaczej. Chorzy pozostają w domu, wzywają lekarzy, obawiając się groźnych skutków zaniedbania. Prace w urzędach z powodu niedoboru urzędników, napotykają na poważne trudności.

Deszcz ulotek na uniwersytecie w Warszawie

Na wszystkich wydziałach U. J. P. na wykłady przybyła znikoma ilość słuchaczy Żydów.

Na terenie wszystkich uczelni ma szew kolportowane są ulotki, wydane przez ONR, oddział akademicki, Akademia Polskiego, Str. Narodowe itd. Autorzy zapowiadają ostre wystąpienia przeciwko akademikom Żydom.

Głównym postulatem i dążeniem podpisanych stowarzyszeń jest usunięcie z uczelni Żydów, zarówno studentów, jak i profesorów. Dalej domagają się zwolnienia aresztowanych w czasie blokady studentów i przywrócenie im praw akademickich do czasu posiedzenia komisji dyscyplinarnej.

250.000 złotych stracili kapitaliści francuscy i angielscy

Echa procesu hr. Brasowej

Główna od kilku lat sprawa hr. Brasowej, która jako morganatyczna małżonka W. ks. Romanowa procesowała się ze skarbem państwa o zwrot dóbr w Częstochowskim, wartości kilku milionów złotych i proces ten ostatecznie przegrała, naraziła na poważne straty zagraniczny koncern kapitalistów.

finansowali angielscy i francuscy kapitaliści, sama bowiem powódka nie miała na to koniecznych środków. Obecnie po ostatecznym oddaleniu skargi kasacyjnej przez sąd najwyższy koncern traci przeszło 250.000 złotych, tyle bowiem wyniosły koszty obrońcy w 3-ch instancjach mimo korzystania z prawa ubogich.

Pogorszenie w stanie zdrowia Parylewiczowej

Badania stanu zdrowia Parylewiczowej, która przebywa w szpitalu św. Łazarza w klinice chorób wewnętrznych, są już na ukończeniu. Badania przeprowadzone zostały pod kierunkiem prof. dr. Kepki. Parylewiczowa zostanie wkrótce przewieziona z powrotem do więzienia św. Michała.

Wczoraj bawił w Krakowie b. prezes Sądu Apelacyjnego, Parylewicz, który uzyskał pozwolenie władz sądowych na widzenie się z żoną. Parylewicz udał się do szpitala w towarzystwie sędziego Korusiewicza. Wizyta w szpitalu trwała przeszło godzinę.

Stan Parylewiczowej znacznie się pogorszył. Jeżeli wskutek stanu zdrowia Parylewiczowej musianoby rozprawy odroczyć na dłuższy czas, wedle przewidywań sądowych odbyłby się najpierw proces przeciwko Fleischerowej i tow. a rozprawa Parylewiczowej odbyłaby się w terminie późniejszym.

Odkopanie chat przed historycznych

Badacz pradziejów Śląska, prof. Kostrzewski, przeprowadził badania archeologiczne w Leśnicy, w pow. luźnickim. W wyniku badań nad rzeczką Leśnicą prof. Kostrzewski odkopał kilka chat prahistorycznych. Jak stwierdzono, pochodzą one z okresu późno-rzymskiego, przypadającego na lata 300—400 po Chr. Wewnątrz wykopaliska znaleziono szereg pamiątek z tego okresu.

Zmiany personalne w M. S. Z.

P. Zdzisław Szczerbiński, I-szy sekretarz ambasady Rzpłitej w Moskwie przeniesiony został z dniem 1-ym lutego r. b. do ambasady Rzpłitej w Ankarze na stanowisko radcy ambasady i kierownika konsulatu generalnego w Stambule.

P. Witold Hulanicki, radca centrali ministerstwa spraw zagranicznych mianowany został z dniem 1-ym marca r. b. konsulem generalnym w Jerozolimie.

P. Kazimierz Rudzki, radca centrali ministerstwa spraw zagranicznych mianowany został z dniem 1 lutego r. b. 1-ym sekretarzem poselstwa w Teheranie.

P. Rafał Lepkowski, attache konsularny w konsulacie generalnym w Chicago przeniesiony został z dniem 1-ym marca r. b. do ambasady w Waszyngtonie na stanowisko attache ambasady.

Dr. Władysław Sokolowski, radca centrali ministerstwa spraw zagranicznych, mianowany został z dniem 15-ym stycznia r. b. zastępcą dyrektora departamentu konsularnego ministerstwa spraw zagranicznych.

P. Józef Zaranowski, radca centrali ministerstwa spraw zagranicznych mianowany został z dniem 1-go lutego r. b. kierownikiem referatu Ligi Narodów w wydziale organów zacji międzynarodowych.

P. Stanisław Baliński, I-szy sekretarz poselstwa w Kopenhadze przeniesiony został do centrali ministerstwa spraw zagranicznych

Ze świata filmu

O znaczeniu muzyki w filmie

W Polskim Towarzystwie Muzyki Współczesnej w Warszawie odbył się wieczór dyskusyjny, na którym p. dr. Zofia Lissa ze Lwowa wygłosiła interesujący odczyt o roli i znaczeniu muzyki w filmie.

Prelegentka wyszła z założenia, iż film dźwiękowy jest najwyższym wyrazem sztuki syntezycznej. Nigdy dotąd synteza ta nie doprowadzona została do takiej doskonałości — wszędzie bowiem tam, gdzie muzyka wdzierała się na inny teren sztuki, kiedy np. występowała w operze wespół i obok akcji dramatycznej — zyskiwała odrazu stanowisko dominujące, całkowicie przynależając do sztuki artystycznej. Dopiero w filmie dźwiękowym muzyka stanowi całkowicie równoległy i równorzędny czynnik artystyczny. Wrażenia wizualne i słuchowe spletały się w filmie w nierozdzielalną całość i razem dopiero dają wrażenie artystycznego dzieła.

Na podstawie bardzo drobiazgowej a zarazem wnikliwej analizy dr. Lissa dochodzi do wniosków, jakie mianowicie funkcje pełni muzyka w filmie dźwiękowym. Muzyka może przede wszystkim stanowić jakby przenośnik wrażeń wzrokowych na wrażenia słuchowe, może być tych wrażeń wzrokowych niejako pogłębieniem, ilustracją, uzupełnieniem. Muzyka może podkreślać stany psychiczne bohatera, wywołać pewien nastrój, tworzyć tło i jakby przedłużenie wy padków dziejących się na ekranie.

Zresztą film dzisiejszy operuje nie tylko muzyką ale całą ogromną gamą wrażeń dźwiękowych. Wszelkiego rodzaju szmery i odgłosy, mowa ludzka, śpiew ptaków, szum morza, gwar wielkiego miasta — wszystko to staje się ważnym tworzywem w reżymie inteligentnego reżysera filmowego i pod jego batutą w formie surowej

lub swoicie stylizowanej tworzy całość tego dzieła sztuki, jakim jest przynajmniej powinien być film dźwiękowy.

Swój odczyt zakończyła dr. Lissa ciekawymi uwagami na temat sposobu, w jaki widz kinowy przeżywa muzykę filmową i w jaki sposób włącza ją do swego przeżycia duchowego, składającego się na całość wrażenia. Odczyt stał się punktem wyjścia dłużej dyskusji.

Nowy film Kiepury

22 stycznia śpiewak przybędzie do Krynicy

Jan Kiepura nadesłał z Berlina, gdzie bawi przejeżdżąc z Brukseli do Sztokholmu, telegram do młodej pary holenderskiej w Krynicy, życząc księżnie Julianie powrotu do zdrowia z powodu przedłużającej się jej niedyspozycji.

Jednocześnie Kiepura zawiadamia, iż 22 stycznia przybędzie do Krynicy i na cześć młodej pary da koncert. Wraz z telegramem księżna Juliana otrzymała od Jana Kiepury kosz pięknych kwiatów.

Podczas swego pobytu w Brukseli Kiepura sfinalizował umowę w sprawie nakręcenia za 2 miesiące w Berlinie nowego filmu. Tenor nasz otrzyma honorarium z górą 600.000 zł. płatnych w Polsce. Na transfer tych pieniędzy rząd niemiecki wyraził swą zgodę.

Eddie Polo chce zostać dyrektorem teatru

Niezwykłe dzieło artysty i akrobaty filmowego

Do dziś dnia pamiętają wszyscy miłośnicy kina niezwyklego aktora-akrobata Eddie Polo, który przez szereg lat zdumiewał swoją szaloną odwagą i nieprawdopodobnymi wprost wyczynami. Eddie Polo rozpoczął swoją karierę w cyrku słynnego „króla reklamy” Barnuma, z którym dzielił po całym świecie przez długie lata. Dostał się potem do amerykańskiej wytwórni filmowej Universal, której stał się naczelnym gwiazdorem. Po wielu latach znudził mu się pobyt w Ameryce, przyjechał więc do Niemiec i do Anglii, gdzie produkował filmy na własny rachunek. Równocześnie występował na rozmaitych scenach, a w r. 1930 grał skecze w Warszawie, w Łodzi i w Katowicach. W ciągu swojej niebezpiecznej kariery ranny był 35 razy. Dzisiaj liczy Eddie Polo 62 lata. Ze swoich wyczynów zrezygnował już zupełnie. Chwilę obecnej jest dzierżawcą bufetu w jednym z największych teatrów wiedeńskich, a prasa podała ostatnio że zamierza poświęcić się teatrowi w charakterze dyrektora. W wywiadzie, udzielonym wiedeńskiemu dziennikarzom, Eddie Polo oświadczył, że będzie to chyba najbardziej... niebezpieczny z jego dotychczasowych zawodów.

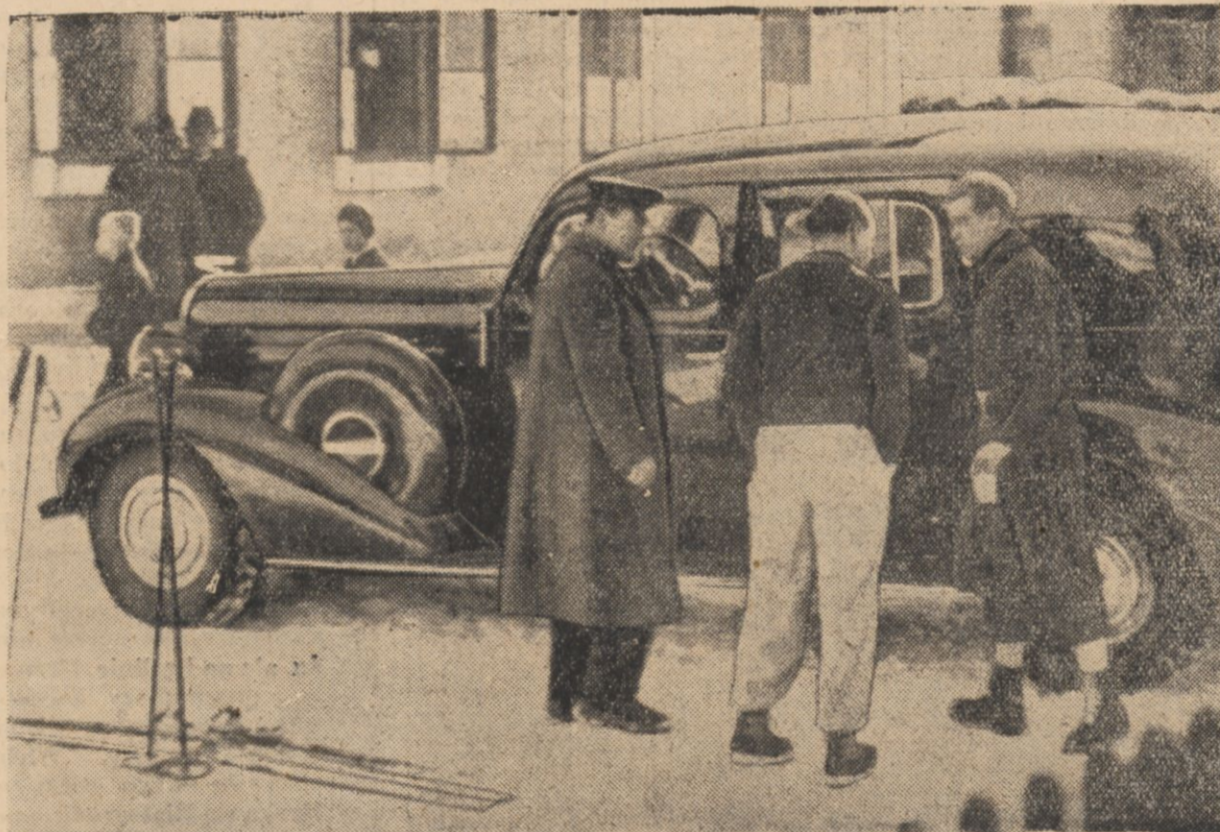
17.000 awansów urzędniczych

W urzędach centralnych wygotowano już listy urzędników państwowych, którzy otrzymują awanse od 1 stycznia r. b.

Dekrety o awansach będą doręczone do 1 lutego.

Ogółem zaawansować ma zgodnie z zapowiedzią p. premiera Składowkiego 17.000 urzędników.

Książę Windsoru i narty



Książę Windsoru, który obecnie przebywa w Alpach austriackich, z zapalem zabrał się do sportu narciarskiego. Na zdjęciu — książę (na prawo) razem ze swym austriackim trenerem obok auta nazajutrz po ukończeniu treningu.

Już są kandydaci do Abisynii

— ale emigracja przedwczesna

Wiadomość o powierzeniu konsula towi RP. w Rzymie uprawnień przy załatwianiu spraw dotyczących terytorialnie obszaru Abisynii, wywołała na

plyw liczących zapytań do władz emigracyjnych co do możliwości wyjazdu i osiedlenia się obywateli polskich w tej nowej kolonii włoskiej.

Jak nas informują zabiegi kandydatów na emigrantów do Abisynii są przedwczesne, gdyż rząd włoski jeszcze nie rozstrzygnął kwestii czy do puszczałnym będzie osiedlenie się w Abisynii obywateli obcych. Na razie żadne wizy emigracyjne do Abisynii nie są wydawane.

W poszukiwaniu grobu Atylli

W Belgradzie zostało założone specjalne towarzystwo, które finansuje próby znalezienia grobu króla Hunów Atylli. Według przypuszczeń historyków powinien on się znajdować w okolicach Banatu, w pobliżu rzeki Tanis, gdyż opodal tych miejscowości zostały znalezione przez chłopów złote monety, pochodzące z epoki wojen Atylli. Jednocześnie inni wyprawa w czynniki poszukiwania w pobliżu Lipt, Handroek w Czechosłowacji pod kierownictwem inżyniera Stepana.

Wynik konkursu na pomnik Marszałka Piłsudskiego

W Katowicach odbyło się posiedzenie sądu konkursowego, które rozpatrzyło projekty nadesłane na konkurs pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego i Powstańca Śląsk. Pierwszą nagrodę przyznano projektowi Nr. 42, drugą — projektowi Nr. 8, trzecią — projektowi Nr. 38. Poza tym zakupiono 6 innych projektów. Według warunków konkursu otwarcie kopert nastąpi w dniu 26 stycznia r. b. i wtedy dopiero znane będą nazwiska autorów nagrodzonych prac.

Otwarcie wystawy prac konkursowych w salach recepcyjnych Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego nastąpi w dniu 17 bm o godz. 12.

Największym dostawcą broni

jest Czechosłowacja, gdyż jej wywóz broni stanowi 21 proc. ogólnej wartości eksportu tego rodzaju w skali światowej. Za Czechosłowacją kroczy Anglia, której eksport broni stanowi 20 proc., poczym idzie Francja z pozycją 19 proc. Wartość wyeksportowanej broni z Czechosłowacji w 1935 roku wynosiła 10 i pół miliona dolarów w złocie. Przeważną część eksportu czechosłowackiego przejeżdża Austria, duże też ilości broni wzięła Rumunia.

Kurz w Warszawie

Mieszkańcy Warszawy uskarżają się na plagę kurzu w okresie mrozów. Gdy latem ulice są często polewane, a w okresie środy kurz nie daje się tak we znaki, obecnie, wobec niemożności

polewania, należałoby ulice częściej zamiatać. Plagę kurzu potęgują panujące wiatry. Wielu przechodniów skarży się na zapalenie oczu, oraz zanieczyszczenie ubrania i odzieży.

Dedykacje

Bolesław Wunderkind, młodziutki poeta, wydał tomik wierszy p. t. „Mimoza” (Wilno, 1937, nakładem autora, str. 103 + 9 n. l.). Był to oczywiście debiut, a odpowiedzialność zań ponosiła calkowicie ciocia Gołdzkiewiczowa, mająca sklep wędlin i słabość do ula leutowanego siostrzeńca. Fakt, że ciocia wybuliła pięćset złotych na druk „Mimozy”, dowiódł raz jeszcze, że prawdziwe utocza nie sztuki można znaleźć przede wszystkim w branży gastronomicznej i że powodzenie parówek firmy „Gołdzkiewicz i Kottek” (ostatni Kotek zmarł w r. 1897) wpływa bardzo dodatnio na produkcję literacką Wilna.

Poręczymy jednak analizę tych doniosłych imponderabiliów, rozpoczynając opowieść naszą od momentu, gdy już Bolesław uporał się z korektą, „szalą graficzną” i doborom papieru) 25 egzemplarzy na pierzece „czek panym”) i ma już w ręku śliczny tomik, owoc młodzieńskich snów i wzlotów. Męczy go jeszcze tajemnicza kwestia „kolportażu” i „składu głównego”, ale w hierarchii ważności na pierwszy plan wysuwa się sprawa rozesłania egzemplarzy z dedykacjami. Pomyśleć, że tatus, ciocia, Irenka i przyjaciele dostaną już jutro „Mimozę” z autografem Bolka na pierwszej stronie... Kto zasłuży na ten zaszczyt? Kogo „świadomie pominać”? Komu posłać bez dedykacji? Te pytania obsorbują dziesięć nastoletniego wieszca, nerwowo zanurzającego pióro do kawałka marza. Bolesław bierze arkusz papieru i wypisuje kandydatów do godnego zadość wyrownienia: 1) Ciocia Gołdzkiewicz, 2) Irenka, 3) Tatus, 4) Mamusia, 5) Profesor Wyporek (polonista z gimnazjum, niech się chlubi swym uczniem), 6) Kazio (ten mu będzie zazdrości)... No, i oczywiście, trzeba będzie posłać krytykom literackim. Dedykacje muszą być poświęcone, z „godnością osobistą”; Bolesław więc pisze dalej: 7) Maślński, 8) Charkiewicz, 9) Zawodziński, 10) Napierkowski, 11) Słonimski (a już napiszę?) No, i kilku uwielbianym poetom trzeba będzie... 12) Julian Tuwim, 13) Wojciech Bąk, 14) Ilakowiczówna. No, chyba już będzie dośyć. Bolesław ciężko sapając zabiera się do układania dedykacji. Trudne, odpowiedzialne zajęcie pochłania kilka dobrych godzin. Bolesław jest wytrwały. Kończy dedykacje, wkłada tomiki do przygotowanych kopert, adresuje, uważając pilnie, by właściwą dedykację ulokować pod właściwym adresem. Następnie władczo woła młodszego brata: — Edzio, masz tu siedemdziesiąt groszy, kup znaczki i wyslij moje wiersze. No, ruszaj.

— Dobrze, wysył, ale i mnie musisz jeden tomik podarować.

— Jeszcze czego. Smarkaczom takim, jak ty, wierszy się nie ofiarowuje.

Poeta dumnym gestem urwał dyskusję, wręczając Edziowi tomiki i 70 groszy. O, niebaczny Shelley!

W drugim pokoju oburzony Edzio wyciągał z kopert „Mimozy”.

— Nie chciałem mi dać swoich wierszy, widzicie go, jaki ważny. Dobrze, pominiętasz ty sobie „smarkacza”...

— Nic nie rozumiem — mówiła nazajutrz ciocia Gołdzkiewiczowa.

— Bolesław upadł na głowę — śmiał się Kazio.

— Widzicie, jak mnie czczą — chlubił się krytyk Maślński.

— Grafoman, ale poezję rozumie — orzekł Tuwim.

Irenka poszła do kina z pończuchami.

Straszna bywa zemsta młodszych braci. Podły Edzio pozamiął koperty. Ciocia otrzymała tomik z napisem: „Cipuchno, o tobie myślałem pisząc wiersz na stronie 51. Twój Kotek” (jaki Kotek? przecież umarł w r. 1897), Irenka natomiast czytała: „Z życzeniami pomyślnego rozwoju synka i parówek, najwładniejszy Bolesław”, Tatus dostał: „Na pamiątkę czystej z vermouthem w Ustroniu”, Kazio — „z synow skim przywiązaniem”, Mamusia „Słowikowi litewskiemu” — litewski wróblek”, Ilakowiczówna: „Mamuni, żeby pamiętała, że ma synka”, Profesor Wyporek: „z prośbą o ocenę w Pańskim Organie”, Maślński: „Temu, który nauczył mnie kochać piękno — wdzięczny uczeń”, Red. Charkiewicz: „Najlepszymu kawalerzycie w literaturze”, Zawodziński: „Niestrudzonemu badaczowi unii i ortografii”, Napierkowski: „Prawdziwemu chrześcijanowi w zażydzonej literaturze”, Bąk: „Wybornemu tłumaczowi mistrzów Za chodu”, Słonimski: „Najpilniejszy czytelnik Treści Górejkiej”, a wreszcie Tuwim nie bez satysfakcji odnalazł taką charakterystykę swej osoby: „humanitaryście i bezlitosnemu wrogowi niesprawiedliwości społecznej”.

Bolesław Wunderkind bardzo się zdziwił, gdy rada rodzinna w składzie: Tatus, Mama i Ciocia Gołdzkiewicz uchwaliła wysłać go do sanatorium dla nerwowo chorych. Tomiki „Mimozy” tatus zabrał na „skład główny” do szafy w przedpokoju. D. T. F.

100 wypadków odmrożeń we Lwowie

Zanotowano we Lwowie 18 stopni zimna. Przez cały dzień opartywano w ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przechodniów, którzy doznali odmrożeń uszu, nosów, palców rąk. Ogółem opatrzono 100 osób.

Dekoracje balowe, koteliony, zabawki, plakaty

wykonuje Pracownia grupy absolwentów Wydziału Sztuk Pięknych Wilno, 3-go Maja 9-10

Dr. Rudolf Weigel laureatem m. Lwowa

W poniedziałek odbyło się we Lwowie miasto Lwowa im. Benedykta wie posiedzenie komitetu nagrody nauki Dybrowskiego.

Nagrodę przyznano jednomyślnie uchwałą profesorowi uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, dr. Rudolfowi Weglowi za całokształt działalności w dziedzinie przyrodniczej.

Zjazd ludowy o charakterze artystyczno-literackim

W nadchodzącą niedzielę w Lwowie odbędzie się zjazd ludowy o charakterze artystyczno-literackim. W zjeździe wezmą udział pisarze Stanisław Młodziejewicz, Wojciech Skuza, Wincenty Burek, a także znany komitor artysta Stefan Jaracz, oraz deklamator wierszy chłopiejskich Trojan.

„Robota na klawisz”

Tytuł ten brzmi dla czytelnika niewątpliwie zagadkowo. Nic w tym dziwnego. Zaczepniśmy go z żargonu złodziejskiego, który określa w ten sposób kradzież mieszkaniową.

Dwie kategorie kradzieży.

Walka ze złodziejami mieszkaniowymi nie jest łatwa. Wykwalifikowani złodzieje „pracują” tak przemyślnie i tak ostrożnie, że wysiłki sąmej policji nie zawsze mogą wystarczyć. Potrzebne jest do tego szerokie uświadomienie i daleko posunięta ostrożność obywateli. Dopiero skoordynowanie tych wysiłków może przynieść znaczny spadek liczby kradzieży.

Kradzieże mieszkaniowe dzieli się na dwie kategorie, według żargonu złodziejskiego: „jednochodowe” i dwa, albo więcej „chodowe”.

Mieszkania „jednochodowe” to takie, do których prowadzi jedno wejście, „dwuchodowe” zaś, które mają wejście kuchenne i frontowe. Złodzieje wolą mieszkania i lokale tej drugiej kategorii. Im więcej jest wejść, tym większe jest niebezpieczeństwo wtargnięcia złodziei.

Wywiad przy pracy.

Praktyka policyjna wykazuje, że rutynowany złodziej nigdy nie zaryzykuje kradzieży bez poprzedniego dokładnego wywiadu.

Jest to pierwszy etap kradzieży. Ostrożność więc przed wywiadem złodziejskim jest szczególnie godna polecenia.

Postacie, które przybiera „wywiadowca” złodziejski są rozmaite. Zjawia się pod postacią najmniej spozycizowanego. Nie byłoby zbyt wielką przesadą posądzać o pełnienie tej funkcji każdego młucha, który zjawia się do mieszkania nieproszone, w jakimś niepełnie określonym celu. Może przybyć jako żebrak, bezrobotny, poszukujący pracy, handlarz domokrężny, postaniec i t. d.

Do obowiązków „wywiadowcy” złodziejskiego należy zbadanie zamków, rozkładu mieszkania, ustalenia dogodnych godzin, kiedy mieszkanie pozostaje bez nadzoru. Czasem także „wywiadowca” potrafi niepostrzeżenie usunąć zatraski i zasuwki od drzwi, ułatwiając złodziejowi wtargnięcie do lokalu. Czasami rolę „wywiadowców złodziejskich” zastępują nieuczciwe służące, gońcy biurowi i t. d., które za wynagrodzenie mogą udzielić złodziejowi potrzebnych mu wyczerpujących informacji.

Wywabianie z mieszkań.

Zanotowane zostały wypadki, kiedy złodzieje uciekali się do podstępów i wywabiali z mieszkań domowników, aby w międzyczasie dokonać kradzieży. Tak np. wywabiano służącą na spacer, nadsyłano zaproszenia i bilety na jakąś imprezę. Wywabiano również z mieszkań przy pomocy fałszywego wezwania telefonicznego. Takie zaś metody jak spojenie dozorcej domu w dniu kradzieży, otrucie psa itd. są na porządku dziennym.

Do „roboty na klawisz” przystę-

puje się dopiero po wywiadzie i stworzeniu pomysłów dla złodzieja warunków, przy czym bardzo wielką rolę i odpowiedzialność obarcza się wartownika złodziejskiego tzw. „świecę”, do czego złodzieje używają osobników roztropnych, którzy na wypadek grożącej „wspy” potrafią zmylić czujność dozorców nocnych oraz patroli policyjnych. „Świeca” zręcznym pytaniem lub symulacją usiłuje odwrócić uwagę od miejsca pobytu złodziei.

Notowano wypadki, kiedy „świeca” symulował atak epileptyczny, absorbując tym uwagę policjanta, zaś złodzieje w międzyczasie ulatniali się.

Podłotek w roli „świecy”.
Rezolutność i bezczelność „świecy”

dochodzi do tego stopnia, że prowokuje on rozmyślnie awanturę z policją, która odprowadza go do komisarjatu i w ten sposób przestępcy zyskują na czasie. „Świecę” bardzo trudno zdemaskować, szczególnie jeśli funkcję tę pełni kobieta, albo sprytny podłotek. Znajduje ona różnorodne wymówki, że czeka na męża, który ma stąd powracać z kochanką, że wypędziła ją okrutna macocha i t. d. Zachowanie się i taktyka „świecy” powinna zainteresować każdego, zdążyć się bowiem może, że wartownik złodziejski jakimś „trickiem” zatrzymuje zainteresowanego na ulicy, wówczas kiedy wcześniejsze zjawienie się w mieszkaniu udaremnić by mogło fakt kradzieży.

Kurjer Sportowy

Klasyfikacja najlepszych bokserów świata.

Znane amerykańskie pismo bokserkie „The Ring” ogłosiło obecnie klasyfikację najlepszych bokserów świata.

Charakterystyczne, że pismo to deżawuje je klasyfikację ułożoną przez Narodową Komisję Bokserką Ameryki. Lista ta jest niewątpliwie bardziej obiektywna i bardziej opowiadająca istotnego stosunku sił w pięści ciarstwie światowym, niż jednostronna lista Narodowej Komisji. Na pierwszych miejscach tej listy w sześciu wagach figurują Amerykanie, jedynie w wadze najlżejszej i najcięższej prowadzi Europejczyk. Mianowicie w wadze muszej na pierwszym miejscu znajduje się Anglik Benny Lynch, a w wadze ciężkiej prowadzi Max Schmeling, Ciekawe, że Schmeling figuruje sam w pierwszej grupie, podczas, gdy drugą grupę stanowią Louis i Braddock, przy czym oficjalny mistrz świata znajduje się dopiero na trzecim miejscu.

Waga musza: Benny Lynch (Szkocja), Small Montana (Filipiny), Peter Kane (Anglia).

Waga kogucia: Sixto Escobar, Harry Jeffra (oba z Ameryki).

Waga piórkowa: Pete Sarron, Henry Armstrong, Mike Belloise, Freddy Miller (wszyscy z Ameryki).

Waga lekka: Lou Ambros (Ameryka), Ped

ro Montaner (Kuba), Canzoneri (Ameryka), Enrico Venturi (Włochy).

Waga półśrednia: Barney Ross (Ameryka), Jack Carroll (Australia), Mc Larnin (Ameryka), Ceferino Garcia (Ameryka).

Waga średnia: Freddie Steele (Ameryka), Marcel Thil (Francja).

Waga półciężka: John Henry Lewis, Al Gainer, Lec ekilly (wszyscy z Ameryki), Mc Avoy (Anglia).

Waga ciężka: Max Schmeling (Niemcy), Joe Louis, Braddock (Ameryka), Bärlund (Finlandia), Jack Trammell, Leroy Haynes, Al Ettore, Arturo Godoy (Chile), Walter Neusel (Niemcy).

Bokserzy łotewscy nie znają poziomu polskiego boksu

Kapitan Łotewskiej drużyny bokserkiej L.A.S. Rezewski po powrocie z Polski, gdzie Łotysze rozegrali 8 spotkań, przegrywając zaledwie jedno, w sprawozdaniu swoim podkreślił z zadowoleniem, że publiczność polska interesowała się żywo gośćmi z Łotwy, obdarzając ich wyrażną sympatią. Co do bokserów polskich, kapitan uważa, że technika Polaków nie różni się jeszcze łotewskiej. Duża

Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna sporządziło wykaz cen niektórych artykułów notowanych na rynkach wileńskich 15 bm. w złotych za 1 kg:

Ciełb żytni przem. 55%	0.33
Ciełb żytni przem. 75%	0.29
Ciełb żytni razowy 98%	0.25
Ciełb pszenny przem. 65%	0.45—0.60
Mąka pszenna	0.35—0.55
Mąka żytnia razowa	0.23
Mąka żytnia pyłkowa	0.28—0.32
Mięso wołowe	0.70—0.90
Mięso cielęce	0.75—0.90
Mięso baranie	0.70—1.00
Mięso wieprzowe	1.00—1.20
Karpie żywe	1.60—1.80 160—2.00
Karpie drobne	1.40—1.60
Karpie śnięte	1.20—1.40
Szczupaki żywe	2.00—2.50

Szczupaki śnięte	1.20—1.60	1.20—1.80
Sielawy		2.00
Sielawy drobne		1.90
Okonie	0.40—0.70	0.60—1.20
Płotki	0.30—0.35	0.60—1.00
Drobne ryby		0.30—0.40
Ziemniaki		0.05
Kapusta kiszona		0.20—0.25
Kapusta świeża		0.14—0.20
Marchew		0.10—0.15
Buraki		0.07—0.10
Brukiew		0.07—0.10
Cebula		0.20—0.25
Masło świeże		2.30—3.00
Masło solone		2.30—2.60
Mleko	za 1 kg	0.171/2—0.20
Smietana		0.80—1.20
Jaja	za sztukę	0.07 1/2—0.12
Materiały sosnowe eksp.	52.00	za 1 m ³
Materiały świerk. eksp.	48.00	za 1 m ³

Ceny nabiału i jaj

Oddział Wileński Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 19 bm. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

MASŁO: za 1 kg	hurt:	detal:
wyborowe	3.10	3.40
stołowe	3.00	3.30
solone	3.00	3.30
SERY: za 1 kg		
edamski czerwony	1.80	2.20
edamski żółty	1.50	1.80
litewski	1.40	1.70
JAJA:	kopa:	sztuka
Nr. 1	7.20	0.13
Nr. 2	6.60	0.12
Nr. 3	6.00	0.11

Pomarzyły drzewka owocowe

Fala mrozów, jaka ostatnio nawiedziła Wilno, przyniosła z sobą duże straty. Z różnych powiatów Wileńszczyzny donoszą, że w ciągu pierwszej połowy bieżącego miesiąca wskutek ciągłych wahań temperatury wymarzło wiele drzewek owocowych. Straty z tego powodu są bardzo znaczne. Kółka rolnicze mają zająć się sejsym obliczeniem strat.

głych wahań temperatury wymarzło wiele drzewek owocowych. Straty z tego powodu są bardzo znaczne. Kółka rolnicze mają zająć się sejsym obliczeniem strat.

Konferencja graniczna

W dn. 16 bm. na terytorium ZSRR. odbyła się konferencja graniczna. W konferencji wzięli udział ze strony polskiej przedstawiciel do spraw granicznych starosta powiatowy dzielnicki w towarzystwie urzędników i oficerów, ze strony zaś ZSRR. przed

stawiciel do spraw granicznych na rejon wertyjny major Piotrow w otoczeniu wyższych oficerów. Na konferencji były omawiane sprawy melioracji gruntów przygranicznych oraz sprawy zatargów granicznych.

Odra i grypa srożą się w Wilnie

Donosiliśmy już o epidemii odry, jaka panuje w Wilnie. Ilość zastabnięć na odrę ostatnio nie tylko nie zmniejszyła się, lecz naodwrot, daje się zauważyć pewien wzrost zachorowań. W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano przeszło 50 nowych wypadków zachorowań. Ścisłe określenie liczby chorych jest bardzo trudne ze względu na to, że wiele osób nie korzysta z pomocy lekarzy, względnie

nie wszystkie wypadki zachorowań są rejestrowane w wydziale zdrowia. Na szczęście przebieg choroby nie jest naogół ciężki. Z innych chorób zakaźnych srożą się w Wilnie grypa. Wydatnie odbija się to w szkołach i urzędach, gdzie daje się zauważyć zmniejszoną frekwencję dzieci i pracowników. Przebieg grypy również nie jest ciężki.

Francja zdobywa puchar królewski w Sztokholmie



W niedzielę w krytym korcie tenisowym w Sztokholmie odbyły się rozgrywki finałowe o puchar króla Szwecji Gustawa. Zwycięstwo odniosła drużyna francuska. Na zdjęciu naszym widzimy króla Gustawa, który wręcza nagrody zwycięzcom. Od prawej: Boussus, Brugnen, Destremau, król Gustaw, Borotha, oraz kapitan francuskiej drużyny.

Mecz bokserki w Wilnie

W najbliższą sobotę w sali Ośrodku WF. odbędzie się pierwszy krok bokserki. Zawody te zgrupadzić mają na ringu sporo młodych, a obiecujących zawodników.

W niedzielę zaś wieczorem odbędzie się mecz o puchar przechodni Ośrodku WF. między AZS. a Elektrytem. Do turnieju tego zgłosili się również bokserzy WKS. Śmigły.

Mecz międzymiastowy Białostok—Wilno przesunięty został na 7 lutego.

Wanda Dobaczewska PRZEBŁYŃSKI

Ona jedna z pośród wszystkich wychowanek Deybellów za każdym spotkaniem przybierała wyraz twarzy kamienny i odpychający, zaczynała usta i odwracała głowę, czując, że jeżeli pozwoli Pełskiemu spojrzeć sobie w oczy zdradzi się z czymś niedozwolonym, grzesznym i upakarzającym, czymś niegodnym promienistej dziewczyny. A Pełski gryzł palce w bezsilnej wściekłości na swoje opętanie. Tysiąc razy przysięgał sobie, że nie pójdzie więcej na bulwary, ani na Jagiellońskie Pole, że od jutra z pewnością przestanie myśleć o niewdzięcznej, obecnej dziewczynie, która jemu, ulubieńcowi dworu jej imperatorskiej mości, okazywała niechęć i wstręt, ani dbając o zaszczyt, jaki ją spotykał. Przecież nie wiedział nawet, jak ona się nazywa, kim jest? z jakiej rodziny pochodzi? Chociaż dowiedzieć się mógł bardzo łatwo; jego piękna przyjaciółka, pani Karolina Sulistrowska, znała wszystkich w Wilnie: z nazwiska, z imienia, ze stanu majątkowego, z opinii i obyczajów. Nie było też rzeczą trudną wyciągnąć ją na spacer i pokazać jej młodzieńnią nimfę. Wystarczyło uzbroić się w cierpliwość i znieść z zaciśniętymi zębami parę tuzinów złośliwych przycinków, wypowiedzianych nad wyraz pięknymi usteczkami.

Złociwe przycinki nie dały na siebie długo czekać: pani Sulistrowska uznawała tylko własną urodę i własne powodzenie. Poza tym o rotmistrza Pełskiego była szczerze zazdrosna, chwilowo bowiem nie miała go absolutnie kim zastąpić. Cedząc przez białe ząbki słowo po słowie, painformowała tedy swego dotychczasowego wielbiela, że dziewczyna nazywa się Felicja Micewiczówna, że rodzice jej mają wieś pod Grodnem, niewielką i zadłużoną, że owszem, niebrzydki z niej ciętłtko, ale strasznie głupiatka. A spotkać ją można u Wysogierdów, gdzie bywa toute la jeunesse. Pani Sulistrowska tak dalece posunęła swoją lekkomyślność, że, wrzuszając pogardliwie ramionami, zaproponowała

rotmistrzowi wprowadzenie go do Wysogierdowej na jej sobótki. Niechże rotmistrz sam się przekona, jaką gaskę obdarza swoją cenną uwagą, niechybnie będzie miał dosyć po półgodzinnej rozmowie.

Rotmistrz Pełski przezornie i z trudem ukrył wielką radość. Zapewnił panią Sulistrowską, że równej jej bogini nie spotkał dotąd w życiu, że Fela z ciekawia go zupełnie powierzchownie. Ot, taki kaprys ogarnął go niewytłumaczony, by się przekonać zbliska, czy czy Feli czarne są, czy ciemnoszafirowe? Jak tylko się przekona, natychmiast przestanie myśleć o gąszczce z pensjonu. Ale jeśli piękna Karolina sobie tego życzy, on może wogóle nie chodzić do Wysogierdów. Bo właściwie nie ma w tym prawdziwego interesu.

Tak chytry prowadząc dyskurs oszukiwali się wzajemnie, obysypując się gorącymi pocałunkami. Działo się to w zacisnym buwarze pani Karoliny, w jej mieszkaniu, przy ulicy Trockiej.

Ale rotmistrz Pełski nie darował swego; w piątek po południu, od niechcenia przypomniał kochance daną sobie obietnicę. Rada nie rada — pani Sulistrowska musiała się z niej wywiązać.

Nie poszło to łatwo. Dom panj Wysogierdowej, rzadkim jeszcze naówczas w Litwie, a bodaj i w Polsce, obyczajem, był dla moskali zasadniczo zamknięty. Przestrzegano tego pilnie matka pani Wysogierdowej, pani wojska Górecka, a i sama gospodyni była gorącą patriotką. Jako młodzianka dziewczyna przeżyła insurrekcję, jako młoda mężatka entuzjasmowała się, witając Napoleona, a teraz bolala nad upadkiem kraju i żyła nadzieją, że jeszcze, nie dziś — to jutro, nie teraz — to za rok, jakaś moc dobroczynna odwróci kartę dziejów... i wszędzie tyle oczekiwany dzień odrodzenia.

Tymczasem garnęła ku sobie młodzież, a młodzież przychodziła chętnie, bo salon pani Wysogierdowej nie miał mrożącej etykiety innych salonów, nie nakładał więzów przyzwoitej zabawy. Jednego tylko nie było tu wolno: mówić po francusku. Ale że ani młodzieńcom filomackim, ani promienistym pannom na tym nie zależało, zakaz, lubo nieco ekscentryczny, nie ciążył nikomu.

Nie wolno było mówić po francusku — tym bardziej po rosyjsku. Ten warunek postawiła Wysogierdowa Sulistrowskiej zupełnie kategorycznie, gdy po długich prośbach zgodziła się wreszcie puścić Pełskiego na próg. Zastrzegła się, że ma to być wyjątkowa łaska, jednorazowa wizyta, nie obowiązująca na przyszłość do niczego. Mimo to zewoliła, by rotmistrz został przedstawiony obecnym damom i pannom.

W ten sposób Pełski stanął przed oszołomioną Felą jako pierwszej soboty po Zaduszkach, skłonił się głęboko, prawie uniżenie, a Fela, podając mu rękę, poczuła z gniewem i rozpaczą, że od jego dłoni, przez ramię, do serca przepłynął jej jakby strumień płynnego ognia, a serce zamarło słodko i twóźnie, załapała, potem stanęła na chwilę i znowu zaczęła walić jak szalone.

Pełski po przywitaniu odszedł na bok, stanął pod piecem, ręce na piersiach skrzyżował i poprzez cały salon wpatrzył się w Felę rozmarzonymi oczyma.

Fela zamknęła oczy i siłą wywołała w sobie obraz Zana. Zaledwie jednak poczuła go pod powiekami, odrzuła spostrzegła, że myśli o tym, dlaczego Tomasz ma takie wysokie i trójkątne czoło, skąd wziął taki potężny nos i takie szerokie usta? Usta muszą być ponsowe i pełne, ocenienie kruczym wąsikiem, pleć smagła, a włosy nie — pokrecone w drobne kędziorki, ale takie łagodne faliste... Boże złoty!

Fela zerwała się z łozetki zlodowaciała ze zgrozy. Wzięła pod rękę Anulę Wysogierdównę i pociągnęła ją za sobą w odległy kątkał małej bawialni, położonej za salonem, możliwie daleko od rozbawionych gości.

Pełski odrzucał spostrzegli jej zniknięcie i, zupełnie szluznie, przypisał to swojej obecności. Z początku zdjął go ponury smutek, ale zaraz potem chandra przerodziła się we wściekły, rozpaczliwy humor. Ruszył z pod pieca i począł bawić sobą towarzystwo, budząc całe kaskady perlistego śmiechu dam, całe burze tłumionej pasji mężczyzn. Pani Karolina promieniała i afiszowała się ze swoimi uczuciami z takim oczywistym neglizowaniem wszelkiego konwansu, że panny wymieniały między sobą wiele mówiące spojrzenia, panie uśmiechały się ironicznie,

Wysogierdowa co chwila przygryzała usta, a pani Górecka, w pewnym momencie, ostantacyjnie wyszła z salonu. Nie ochłodziło to bynajmniej nieopatrnej zalotnicy. Gorąco i natrętnie zaczęła namawiać Pełskiego, by zaśpiewał jakąś pieśń rosyjską. Wysogierdowa na tę propozycję aż podskoczyła w fotelu, ale Pełski zgodził się chętnie. Miał piękny głos, wiedział o tym, i tam, w dalekim Petersburgu, niejedno serce skruszył swoim śpiewem. Stanął tedy pośrodku salonu, odrzucił w tym głowę, prawą rękę nad głowę uniósł półkoloście i zaśpiewał pełnym, silnym, przepięknym istotnie głosem pieśń posepną, jak wieczór jesienny, co zaglądał właśnie przez okna.

Całe towarzystwo, zebrane w salonie pani Wysogierdowej, słuchało tej obcej pieśni bardzo uważnie, jakkolwiek z bardzo odmiennymi uczuciami.

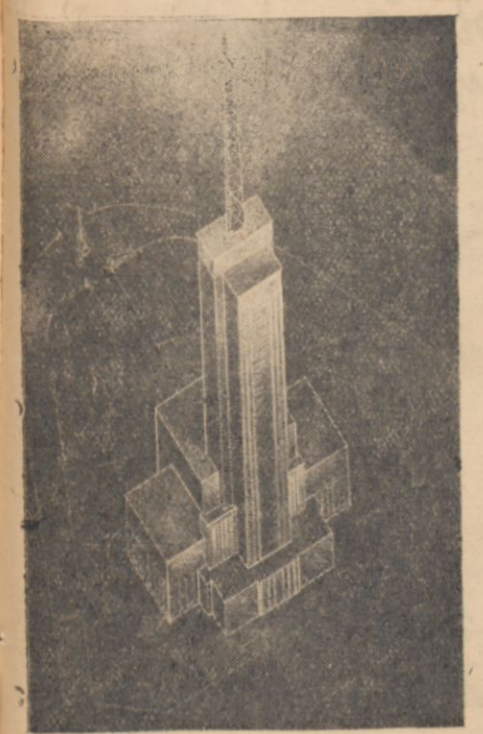
Karolina Sulistrowska, omdlewając z rozkoszy, przez poręcz fotela przechyliła piękną głowę. Profesorowa Frankowa uśmiechała się ironicznie z za wagdy ona była obecna, uważała to za nieprzyzwoite. Inne damy przeważnie krzywiły się z niesmakiem, były nawet talkie, co usiłowały półgłosem wyprawić córki do dalszych pokoi.

Rotmistrz Pełski nie zważał na efekt. Obojętną mu była zarówno niechęć Wysogierdowej, jak zachwyt Sulistrowskiej. Przechodził sam siebie. Po tamtej ponurej, zaśpiewał nową pieśń, rozhułaną. Rozchlarza. Nie znośiła, by ktoś inny prócz niej śpiewał, szalała melodia skakała w przysudy i zdawało się, że śpiewak puści się w taniec z nią razem. Miotął się, przytupywał i hukał, aż szyby drżały. Paniomkom wydało się to zabawne, uśmiechały się dyskretnie, przesłaniając wachlarzykami usta.

Hałas zwałił na próg Anulę Wysogierdównę. Przyszła, pozostawiając w głębi bawialni Felę samotną i zgnębiającą.

Felę było boleśnie wstyd za Pełskiego, czuła, że te moskiewskie harce odbywają się na jej intencję. Widziała, że chybiana celu i ośmieszają aktora. Sprawiało jej to mętą, niepokojącą przykrość. Drżała, że za chwilę przyjdzie ktoś z kompanii Zana, albo, co gorzej, on sam, podchwyci śmieszność i będzie drwić z Pełskiego. A wówczas ona, Fela, rozgniewa się nie-

Wiadomości radiowe



Projekt gmachu radiowego w Warszawie.

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

Wielki koncert symfoniczny, dnia 22 stycznia o godz. 20.15, transmitowany z Warszawy...

„PORADNIA ŚWIADOMEJ PRAWDY”

W czasach kryzysu ludzie poszukujący za robku wpadają na coraz to oryginalniejsze pomysły...

Chleb mocno podrożał.

Z dniem 20 bm. zostały ustalone następujące ceny na chleb: za 1 kg. chleba pszytowego — gr. 34, 1 kg. chleba razowego — gr. 26. Cena chleba...

KRONIKA

STYCZEŃ 21 Czwartek. Dziś Agnieszki. Jutro Agnieszki P. M. Wschód słońca — g. 7 m. 30. Zachód słońca — g. 3 m. 31.

Przepowiednia pogody w-g P.M. do wieczora dn. 21 stycznia br.: Na ogół chmurno, z rozpozodzeniami. Nie wielkie opady śnieżne...

WILEŃSKA. Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Rodo wicza (Ostrobramska 4); 3) S-ów Augustow skiego (Mickiewicza 10); 4) Narbutta (św. Józefa 2); 5) Zastawskiego (Nowogródzka 89).

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES W WILNIE. Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA: Do Hotelu St. Georges: Howald Jerzy, ziem. z Mejszagoly; Dzierżewski Bohdan, ziem. z maj. Sitec; inż. Krauze Jan z Warszawy; dyr. Walpiz Mieczysław z Warszawy; adw. Swiryd Paweł z Nowogródka; Kłajewski Mikołaj z Nowogródka; inż. Ben Szymon z Kalowic; inż. Stocker Marian z Warszawy; Rousseau Georges z Paryża; Balandowicz Mikołaj z Warszawy; Mares Irena z Ju gosławii; Siedlecki Janusz z Warszawy; Me jer Alfred z Warszawy; Walkenstein Jakub z Warszawy; inż. Kruczkowski Karol z Dąb rowicy; hr. Plater-Brod Witold z Dąbrowicy.

HOTEL EUROPEJSKI. Pierwszorzędny. Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

MIEJSKA.

WILNO PRZYGOTOWUJE SIĘ DO SEZONU BUDOWLANEGO. Komitet Rozbudowy oczekuje w najbliższych dniach wiadomości z Banku Gospodarstwa Krajowego o rozmiarze przyznanej dla Wilna kontyngentu kredytów budowlanych.

PROTOKÓŁ Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ. W najbliższych dniach magistrat prześle władzom wojewódzkim do zatwierdzenia protokół ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej.

AKADEMICKA. A.Z.M. R. P. W WILNIE KOMUNIKUJE, że w dniu dzisiejszym t. j. w czwartek 21 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Wielkiej 17 — 4 zebranie towarzyskie, na którym p. A. Michejda wygłosi pogadankę p. t. „Handel morski i polska marynarka handlowa”.

SPRAWY SZKOLNE. SZKOŁY I MROZY. Na skutek mrozów władze szkolne wydały polecenie kierownikom szkół, by zwracano baczną uwagę na należyte opałanie sal.

ZABAWY. POD PROTEKTORATEM J.W.P.P. WOJEWODY LUDWIKA BOCIANSKIEGO, GEN. DYW. STANISŁAWA SKWARCZYŃSKIEGO, PREZYDENTA MIASTA WIKTORA MALESZEWSKIEGO, POLSKI BIAŁY KRZYŻ, STOW. WYŻSZ. UŻYT. urządziła w sobotę dnia 23 stycznia Bal w Salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Na dworcem wileńskim zaślaba wczoraj, przypuszczalnie z wycieczenia, przybyła do Wilna z Wołynia 24-letnia Janina Bobrykiewiczówna.

W sklepie Inter Lajna dokonywano systematycznie kradzieży futer. Pod zarzutem dokonania tych kradzieży zatrzymano wczoraj szurleka tego sklepu.

Silna fala mrozów nie przeraża „rajzerów”, którzy w dalszym ciągu wdrują z miasta do miasta w poszukiwaniu „złotyby”. Dzień wczoraj wypadł pod tym względem niezwykle obficie.

Policja od dłuższego czasu poszukiwała zawodowego złodzieja Hieronima Awizana, zamieszkałego w swoim czasie przy ul. Ogórkowej 37.

Wczoraj wczorazem na ul. Węglowej funkcjonariusze policji śledczej zatrzymali niejakiego Szoloma Resmana (zaułek Krawiec 22), który włóczył transport pieprzu, prze mycznego z Litwy.

W ciągu ub. dwóch dni zanotowano w Wilnie całą serię pożarów. Straz pożarna interweniowała kilkakrotnie. Były to pożary nie wielkie, specyficznym sezonowe, spowodowane intensywnym opaleniem pieców.

Syn kamienicznika skazany na 3 l. za działalność komunistyczną. Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoczął sprawę niejakiego Chaima Gordona, syna zamężnego właściciela domu i hurtowni kolonialnej przy ul. Szopena.

Wybuch petardy na ul. Dąbrowskiego. Wczoraj około godziny 12-iej w nocy eksplodowała z wielką siłą petarda, podłożona pod drzwiami sklepu materiałów piśmienniczych Chajęta przy ul. Dąbrowskiego.

Dziwne koleje listu poleconego z Wilna do Warszawy wędrował 3 lata. Poeta nasz cieszy się na ogół dobrą opinią. Rzadko daje się słyszeć narzekania na nioloręczność korespondencji, lub jakieś inne usterki.

ZEBRANIA I ODCZYTY. WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW WIL. T-WA GINEKOLOGICZNEGO odbędzie się 21 stycznia br. o godzinie 23 m. 30 w Klinice Położ. Ginekolog. USB. Poprzedzi je posiedzenie naukowe o godz. 20 z następującym porządkiem dziennym: 1) Pokazy chorych i preparatów, 2) Dr. Bielowzki — Wyniki uży skane leczeniem promieniami Rentge na narządu rodowego w Zakładzie Zwalczania Nowotworów w Wilnie.

KLUB WŁÓCZĘGÓW. W piątek dnia 22 bm. w pracowni p. Cz. Wierusz-Kowalskiego przy ul. J. Jaśńskiego 6 — 9 odbędzie się 221 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 20. Na porządku dziennym ref. p. inż. Stanisława Pocobutt-Odlanickiego p. t. „Warunki pracy społecznej na naszej wsi w oświetleniu działaczy społecznych”.

POLSKI STYCZEŃ. Pod nazwą powyższą odbędzie się dziś 21 stycznia o godz. 7-iej wieczorem w Zw. Pracy Obyw. Kobiet (Jagiellońska 3/5 — 3) wieczór nastrojowy, na który złoży się wspomnienia z dawnych lat, poezje i muzyka.

ZE ZWIĄZKU PAN DOMU. Dnia 22 stycznia (piątek) o godz. 17 w lokalu ul. Zamkowa 8 — 1 odbędzie się odczyt p. dr. K. Monikowskiego p. t. „Mleko i racjonalne jego zastosowanie w kuchni”.

ZARZĄD ODDZIAŁU Z. S. „ŚRÓDMIEŚCIE” KOMUNIKUJE, że w dniu 24 stycznia 1937 r. (w niedzielę) o godz. 12 w pierwszym i o 12.30 w drugim terminie w świetlicy Oddziału przy ul. Zawalnej 16 — 1 odbędzie się zwyczajne walne zebranie członków Oddziału.

POD PROTEKTORATEM J.W.P.P. WOJEWODY LUDWIKA BOCIANSKIEGO, GEN. DYW. STANISŁAWA SKWARCZYŃSKIEGO, PREZYDENTA MIASTA WIKTORA MALESZEWSKIEGO, POLSKI BIAŁY KRZYŻ, STOW. WYŻSZ. UŻYT. urządziła w sobotę dnia 23 stycznia Bal w Salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego.

NOWOGRÓDZKA. ODCZYT W GIMNAZJUM. W dniu 24 bm. o godz. 12 w lokalu gimnazjum państwowego w Nowogródku docent USB. Dr. Jan Kruszyński wygłosi odczyt p. t. „Życie tkanek zwierzęcych, obserwowane pod mikroskopem”.

BARANOWICKA. OFIARA NA LOPP. Ks. prefekt Jankowski Franciszek z Pińska, będąc na urlopie świątecznym w Baranowiczach złożył w tutejszym obwodzie na budowę samolotu sumę 100 złotych w papierach wartościowych.

TEATR I MUZYKA. TEATR MIEJSKI NA POHULANE. Działając w czwartek wieczorem (o godzinie 8.15) premiera na którą złoży się dwie polskie komedie: Aleksandra Fredry „OD LUDKI I POETA” w reżyserii Nuni Młodziejewskiej.

LIDZKA. POZARY STRAWY W UB. TYGODNIU 13 BUDYNKÓW. W ciągu ostatniego tygodnia na terenie powiatu lidzkiego zanotowano 9 wpańków pożaru w gminach: werenowskiej, dokudowskiej, żyrmuńskiej i iwiejskiej.

WILNO PRZYGOTOWUJE SIĘ DO SEZONU BUDOWLANEGO. Komitet Rozbudowy oczekuje w najbliższych dniach wiadomości z Banku Gospodarstwa Krajowego o rozmiarze przyznanej dla Wilna kontyngentu kredytów budowlanych.

UWAGA! Złota Szanownej Publiczności na terenie Baranowicz księgarnia i skład papieru „POMOC SZKOLNA” przy ul. Szepetyckiego 49, została przemianowana z dniem 1.1.1937 r. na papier i galanteria — Grzegorz Kuczerenko.

szarnie lnu wraz z włóknem. Straty sięgają zł. 15.000. W LIDZIE ODBYŁ SIĘ OKRĘGOWY ZJAZD ZWIĄZKU KRESOWEGO ZIEMIAN. Zebrani wysłuchali referatów gospodarczych i politycznych wygłoszonych przez senatora Konstantego Rdułowskiego i Stanisława Wańkowicza.

NA OSTATNIM POSIEDZENIU CZŁONKÓW PCK. oddziału w Lidzie podano do wiadomości, że na terenie powiatu sieć PCK. w r. ub. znacznie się rozszerzyła. Organizowana nie zostały szkolne drużyny Polskiego Czerwonego Krzyża w każdej prawie 7-klasowej szkole.

AKCJA DOKSZTAŁCANIA PRZEDPOBOROWYCH. W związku z ogólną akcją zmierzającą do dokształcania przedpoborowych odbyło się w Lidzie w dniu 15 bm. w sali kin „Edison” ogólne zebranie nauczycielstwa i osób zainteresowanych w sprawie dokształcania przedpoborowych.

CUKIER ZA DROGI UŻYWAJĄ WIĘC SACHARYNE. Posterunek policjantów w Lipie ałchach wraz z urzędnikami kontroli skarbowej dokonał rewizji w mieszkaniu Antoniny Suszowej z kol. Gieramny.

Herbalka towarzyska ZOR. w Lidzie. Staraniem Zarządu Kola Lidzkiego ZOR. od była się 1 stycznia br. „herbalka towarzyska”. Około godz. 21 zgrupowało się w pięknie udekorowanej sali Rady Miejskiej wraz z paniami około 30 osób.

Herbalka towarzyska ZOR. w Lidzie. Staraniem Zarządu Kola Lidzkiego ZOR. od była się 1 stycznia br. „herbalka towarzyska”. Około godz. 21 zgrupowało się w pięknie udekorowanej sali Rady Miejskiej wraz z paniami około 30 osób.

Herbalka towarzyska ZOR. w Lidzie. Staraniem Zarządu Kola Lidzkiego ZOR. od była się 1 stycznia br. „herbalka towarzyska”. Około godz. 21 zgrupowało się w pięknie udekorowanej sali Rady Miejskiej wraz z paniami około 30 osób.

Herbalka towarzyska ZOR. w Lidzie. Staraniem Zarządu Kola Lidzkiego ZOR. od była się 1 stycznia br. „herbalka towarzyska”. Około godz. 21 zgrupowało się w pięknie udekorowanej sali Rady Miejskiej wraz z paniami około 30 osób.

Herbalka towarzyska ZOR. w Lidzie. Staraniem Zarządu Kola Lidzkiego ZOR. od była się 1 stycznia br. „herbalka towarzyska”. Około godz. 21 zgrupowało się w pięknie udekorowanej sali Rady Miejskiej wraz z paniami około 30 osób.

KINA I FILMY

„SZAMPANSKI WALC” — (kino „Helios”). Film wyprodukowany specjalnie na uroczystość 25-lecia Paramountu. Też fakt że bawił się do dnia czegoś na prawdę dorego i godnego uwagi.

Ukarani

Starosta Grodzki Wileński ukarał w trybie administracyjno-karnym: Za tajny ubiój — Szewela Lichtona (Chojnicka 24) miesięcznym arestem bezwzględny.

Artysta-malarz teatrów miejskich W. MAKOJNIK PROJEKTY WNĘTRZ (mieszkania, biura, sklepy i t. d.) Wileńskiego 6 m. 15, tel. 23-77

ESBROK radio w Wilnie

Mickiewicza 23. RADIO WILNO

- Czwartek, dnia 21 stycznia 1937 r. 6.50 — Pieśń 6.53 — Gimnastyka 6.50 — Muzyka 7.15 — Dziennik poranny 7.25 — Program dzienny 7.35 — Muzyka 7.30 — Informacje i Giełda 8.00 — Audycja dla szkół 8.10 — Przerwa 11.30 — Poranek dla młodzieży szkół powszechnych 11.57 — Sygnał czasu 12.00 — Hejnał 12.03 — Utwory Mendelschona 12.40 — Dziennik południowy 12.50 — Odczyt w języku litewskim 13.00 — Muzyka popularna 14.00 — Przerwa 15.00 — Wiadomości gospodarcze 15.15 — „Zapomniane szlagiery” — skom. 15.25 — Życie kulturalne 15.30 — Odcinek powieściowy 15.40 — Program na jutro 15.45 — Chwilka społeczna 15.50 — Koncert rozrywkowy 16.20 — Chwilka pytań — dla dzieci starszych 16.25 — Zapomniane pieśni 17.00 — „Platna praca terminatorów a bezrobotnie” — odczyt 17.15 — Wolfgang Amadeusz Mozart — f. w kolejdoskopie 17.50 — O książce van Loona — „Geografia” — Pogadanka 18.00 — Komunikat śniegowy 18.13 — Wiadomości sportowe 18.20 — Bronimy Polski: B (część II) — log w opr. dr. Adolfa Hirsberga i Eugeniusza Gulczyńskiego 18.35 — Z tamtej strony Pirenejów 18.50 — Pogadanka 19.00 — „Nieznany rapso” — słuchowisko 19.45 — Koncert 20.30 — „Kresowe miasteczko” — Kartazy — felieton 20.45 — Dziennik wieczorny 20.55 — Pogadanka 21.00 — „Sylwetki kompozytorów polskich” — Mieczysław Sołtys 21.45 — Muzyka taneczna 22.55 — Ostatnie wiad. 23.00 — Zakoczenie programu

Tabela loterii

11-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie

Główne wygrane

50.000 zł.: 177874
 10.000 zł.: 33058 191873
 5.000 zł.: 82084
 2.000 zł.: 9938 36863 41327
 44591 74216 85775 88138 88780
 145189 168909 172117
 1.000 zł.: 22382 32163 35106
 53669 62236 68242 72496 82732
 86196 96913 98041 100474 109589
 124227 136322 138550 142424
 168822 171024 172315 188124

Wygrane no 200 zł.

238 842 73 827 997 1215 344 80 494
 500 608 54 2394 438 602 51 700 16
 20 74 827 3039 96 162 231 63 413 669
 80 881 942 4024 67 97 116 267 335 87
 443 577 682 836 5105 221 307 55 589
 97 624 862 917 53 70 6080 233 86
 393 442 89 730 73 964 83 7402 31 39
 93 781 40 8034 40 252 53 65 310 12
 63 691 723 848 85 991 9021 98 144
 81 218 59 479 375 668 804 907

10001 65 180 444 579 654 716 18
 833 59 11063 105 25 380 500 6 647
 723 24 925 38 72 12175 79 221 50 403
 732 35 876 13066 83 669 775 812 34
 14035 62 326 445 74 635 92 727 34
 83 880 15069 135 231 91 305 515 880
 16013 126 38 324 421 612 23 40 46
 704 809 983 17202 33 409 524 662 90
 718 850 18105 36 213 394 444 559 795
 857 963 12009 164 223 388 623 742

20588 7959 93 945 95 21053 148 247
 65 926 58 83 22052 76 282 376 436
 90 581 57 90 26305 580 620 881 918
 43 24225 391 429 68 623 665 68 717
 41 78 872 25265 311 411 72 662 721
 26064 363 96 759 27103 260 322 29
 531 824 89 28174 228 37 815 24 533
 69 706 49 89 864 82 938 29233 85
 305 646 688 806 988

30362 496 670 806 69 31087 149
 234 36 62 600 48 32411 73 853 81
 960 39075 221 16 573 800 98 969
 54009 57 104 42 241 66 85 95 366 70
 687 817 91

35356 71 472 93 540 81 613 746 912
 14 68 36092 205 437 692 886 910
 61 37158 231 35 46 347 424 618 751
 52 834 91 925 38121 66 202 438 35
 684 812 34 965 39166 648 638 71 709
 86 931 40 65

40203 30 349 479 544 743 813 19 82
 41916 88 108 82 395 503 632 90 701
 853 42047 102 5 217 432 502 735 812
 43901 386 97 639 75 634 797 935 44
 44011 151 447 567 890 994 45077 103
 78 319 434 68 575 90 930 46070 73
 156 84 314 453 565 84 758 834 902
 47347 414 28 545 85 719 29 92 939 84
 48021 197 209 504 50 608 731 831 991
 49851 510 59 65 760 967 50124 26 98
 271 346 624 734 961 51200 378 410
 52 526 765 825 31 53 52055 161 330
 56 462 565 72 761 78 86 876 53183
 410 17 530 691 724 880 54015 180 234
 323 485 93 652 56 79 797 862 910
 51519 427 581 620 30 78 91 838 56052
 59 10 6346 543 93 600 705 914 57085
 174 270 382 471 625 59 842 914 70
 85041 68 215 326 691 763 896 59333
 67 77 563 632 91 700

60027 43 53 150 53 65 264 66 612
 46 856 96 930 52 58 89 61342 56 82
 884 915 34 57 67 62079 155 94 234
 347 414 89 510 606 6310 801 47
 44050 138 507 666 816 65048 54 167
 98 235 327 696 66184 98 340 432 572
 688 733 897 955 75 95 67034 553
 702 83 848 68038 69 578 93 684 748
 73 69214 415 540 42 72 605 9 45 719
 65 902 74016 24 152 83 329 506 79179

188 303 427 67 548 55 636 719 46 94
 849 905 34 72 72299 320 416 645 49
 73086 89 235 322 551 729 803 29
 74205 38 60 490 94 693 716 65 972
 75103 7 64 94 329 831 946 89 92
 76300 85 91 468 72 583 628 64 7179
 90 534 76 814 78400 105 36 364 600
 79135 55 398 703 840 87 968

80083 115 35 459 777 514 31 662
 732 75 970 81172 228 473 513 30
 612 28 749 55 809 97 82041 73 101
 35 261 305 78 480 598 658 731 828
 83 84 978 83125 58 237 401 536
 722 824 84285 481 505 768 905
 85123 263 90 595 637 723 80387
 80 143 358 599 689 800 900 87095
 164 232 397 405 76 503 63 682
 923 60 72 88007 144 237 310 63
 454 662 85 714 21 37 69 937 90006
 97 329 452 576 703 807 50 925 44
 90032 151 242 536 48 49 63 769
 87 926 46 86 91116 291 574 626 32
 759 856 92109 201 13 39 394 517
 40 635 774 91 854 75 92375 415
 24 685 94487 558 666 731 898
 95078 85 125 85 284 85 389 443
 60 77 729 814 63 77 96027 53 56
 165 384 609 32 90 815 68 947 61
 97173 289 365 573 94 687 796 906
 98228 334 88 96 534 62 84 668 67
 743 890 89302 03 534 626 100155
 78 88 236 57 93 723 27 58 76 830
 57 901 72 101182 424 67 876 968
 102047 94 157 60 258 93 541 92
 756 819 103047 103 263 357 58
 79 425 50 514 86 629 908 104087
 91 169 254 324 612 976 105084 144
 49 99 250 81 367 400 87 674 827
 89 922 76 106211 81 282 589 94
 812 935 61 107057 116 77 85 261
 344 488 826 108033 295 303 482
 605 702 15 17 19 27 802 43 45
 998 109126 385 91 483 571 659 751
 75 972 110027 45 159 297 453 85
 587 619 76 111156 205 386 456 92
 619 701 835 37 58 36 99 910
 112065 85 278 370 442 536 62 75
 664 801 67 932 45 113037 176 249
 307 420 726 44 815 114047 65 176
 321 28 676 88 793 813 33 914
 115039 41 109 74 228 347 478 96
 504 11 61 739 67 384 903 62
 116025 255 373 412 27 59 505 75
 771 844 63 83 938 50 17012 92
 222 32 312 454 511 737 55 810 77
 118046 367 649 767 813 111119
 202 382 468 600 924

120083 90 123 281 91 498 637 53
 738 73 911 121296 469 72 540 936
 122115 615 715 25 33 957 123127 87
 340 44 463 605 69 894 939 124040
 102 12 97 285 384 625 870 125060
 109 565 775 872 126022 213 660 807
 1868 127017 40 80 3262 643 535 98
 618 99 910 41 128213 337 72 476 511
 625 68 69 849 52 64 88 129036 100
 69 270 381 486 505 7 54 637 67 735
 87 935 131059 80 114 39 57 247 97
 793 946 76 132111 203 25 57 734
 133008 23 56 84 110 347 459 95 519
 55 621 42 712 15 61 832 29 929
 134184 320 445 563 807 93 730 82
 803 14 135048 104 77 421 504 748
 75 853 987 136128 303 58 577 628
 30 44 85 137054 142 308 428 54
 512 813 969 138019 129 61 239 78
 401 604 721 58 94 139070 72 113 366
 423 58 74 610 20 754 893 932 140014
 55 85 99 247 331 49 78 469 686 832
 141088 328 475 518 631 941 142008
 59 125 603 577 78 834 72 991 143051
 219 376 413 988 633 789 876 144103
 36 297 379 716 18 973 145052 149
 76 432 47 676 146080 91 200 4 10 307
 40 409 516 633 713 60 915 88 147077
 104 368 93 508 90 710 27 148019

160073 303 40 420 567 623 817
 19 33 909 161169 220 57 78 340 439
 587 863 89 162131 44 55 226 377
 420 24 163321 94 612 92 704 841
 164215 52 455 504 25 634 780 862
 956 165149 255 70 801 433 51 519
 608 34 727 805 975 160074 138 478
 538 73 694 167053 70 80 101 233
 510 632 41 755 824 957 160899 112
 70 210 449 584 869 169021 227 48
 362 644 779 87 911 170065 171 228
 97 351 554 76 608 20 64 73 872 94
 981 96 171039 133 58 208 381 442
 44 597 690 232 877 944 69 172311
 50 405 41 517 630 927 173029 33 59
 111 16 25 33 388 651 69 756 95 825
 901 94 174003 106 58 58 79 8664
 80 787 854 902 175212 37 90 429 81
 513 76 604 6 914 176009 176 223 70
 317 741 177010 244 62 458 520 46
 66 178056 369 438 511 179279 477
 627 835 180097 95 175 224 325 62
 468 604 181096 114 65 262 90 595
 182906 494 689 728 53 942 183116
 17 234 336 470 606 790 936 184153
 90 553 698 185035 49 89 142 49 213
 17 234 336 470 606 790 936 184153
 90 553 698 185035 49 89 142 49 213
 17 234 336 470 606 790 936 184153
 90 553 698 185035 49 89 142 49 213

III ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

93 103 31 494 514 1212 334 2011
 150 73 527 54 859 75 304 182 330
 4545 660 794 815 5057 93 486 632
 782 93 686 586 718 7042 299 459
 647 791 972 8557 988 95 9271 98 674
 10033 499 615 770 99 11173 645 848
 12087 721 13038 171 202 362 400 838
 48 935 14217 468 507 931 56 15006
 220 734 16365 439 505 17283 339 401
 75 781 18246 478 523 804 58 93 19225
 486 648 20429 599 21579 659 830 577
 916 51 22006 241 414 78 757 23013
 130 83 646 709 886 24457 820 9211
 25348 76 98 456 83 511 611 714 32
 62 76 832 65 28006 105 679 830 27041
 228 89 1381 479 584 642 66 831 28474
 927 29160 365 529 30644 72 78 81
 31556 99 706 55 968 32284 361 34349
 718 34235 83 326 562 894 35132 245
 82 834 799 36088 114 573 615 19 726
 99 921 66 37094 442 652 967 38152
 588 788 833 906 39060 423 72 634 45
 772 899 40068 138 311 405 591 818
 41057 101 428 645 866 42208 446 606
 714 43213 44 960 44108 408 29 92 704
 23 935 45522 46008 22 232 923 48146
 418 49455 578 818 50470 78 666 943
 51587 664 752 63 938 52290 338 452
 412 48 858 961 53124 281 508 663
 805 54250 300 25 558 55056 136 874
 33 577 770 56022 215 252 916 57071
 744 45 82 58011 80 251 661 856 88
 59049 103 443 76 636 40 730 904
 60023 737 969 61222 35 308 749 809
 57 965 62827 611 690516 114 387 469
 785 900 64108 74 248 407 585 679
 728 843 65072 132 81 272 419 35 687
 974 66158 311 22 522 681 771 87452
 579 68297 427 93 791 902 55 69021
 35 467 70278 306 75 427 617 755 804
 71561 629 72460 524 660 68 85 944

78111 97 285 697 719 941 74485 75097
 344 486 584 874 951 76143 564 629
 720 70657 78022 417 555 713 836 965
 79039 178 89 807 785 80020 78 209
 497 392 403 19 40 620 851 81123 681
 740 62 924 30 32 82209 375 870
 83091 413 636 84158 261 68 90 449
 523 685 85031 89 420 572 86305 11
 102 13 40 734 97 896 907 79 87000
 189 491 504 52 758 74 88559 415 933
 97 89152 93 323 414 651 754 90186
 584 744 74 91027 208 583 811 956
 92092 920 93646 827 94647 764 95253
 54 907 83 96048 103 66 211 94 588
 154 954 97633 804 976 98478 511 70
 788 809 94928 933

100021 103 101031 40 355 68 521 37
 717 946 102231 470 526 103011 27 37
 603 83 104078 841 105211 714 106205
 10 321 542 660 822 107399 622 108017
 327 604 7 98 935 109435 833 903 110269
 927 532 74 633 111056 108 318 37 69
 657 699 804 12185 317 458 607 113474
 714 843 114111 366 508 897 11568
 116006 268 804 58 71 117287 593 828
 947 118528 36 820 119013 154 225 27
 62 489 779 12035 344 455 735 121035
 142 316 456 591 22554 667 83 703
 123672 708 124200 442 63 125167 229
 936 538 126543 708 26 829 129365 69
 405 94 685 709 128531 46 129122 467
 616 841 130165 66 357 99 888 942
 131104 229 346 832 132023 401 813
 133995 815 56 34658 73 13521 46 448
 72 531 887 957 136088 526 137289 531
 92 776 877 933 79 138538 810 139360
 646 66 89 99 843 947 140167 219 409
 141172 200 487 776 142151 410 605
 145001 67 643 90 144231 532 69 69
 654 70 763 145076 261 394 436 647
 146294 330 810 157476 827 158402 826
 99 159070 573 674 855 932 160119 49
 66 335 476 738 161077 497 695 710
 162928 163051 575 964 164449 568 774
 918 165026 95 420 937 166150 504 642
 811 12 993 167012 57 128 80 281 405
 68 674 95 775 168233 37 470 79 96 551
 1627 169133 36 55 676 109 705 74
 170332 833 171337 171210 567 93 701
 870 91 173086 134 417 643 174018 110
 90 97 369 558 87 810 175252 602 778
 842 176016 430 53 872 968 177046 203
 7 323 466 178013 135 486 179541 856
 180164 610 12 181093 803 76 182129
 183645 184007 506 714 864 185016 979
 186250 3074668 691 885 187788 823 74
 188239 499 618 418 843 86 984 189085
 496 190147 247 93 606 80 191246 367
 471 518 721 26 909 14 192045 98 483
 802 31 96 193061 283 353 443 537 73
 674 77 194192 325 539 673 783 869

150047 466 98 564 68 728 151120 54
 90 152074 234 67 76 526 681 153006
 313 726 834 154272 155337 636 890
 156190 330 810 157476 827 158402 826
 99 159070 573 674 855 932 160119 49
 66 335 476 738 161077 497 695 710
 162928 163051 575 964 164449 568 774
 918 165026 95 420 937 166150 504 642
 811